Rok X
Nr. 197

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem
PRR
Warszawa,
piątek 12 lipca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Wojna abisyńska

Wybuch wojny włosko - abisyńskiej uchodzi już powszechnie jako rzecz nietylko nieunikniona, ale i bardzo bliska, stanowiąca kwestję conajwyżej paru tygodni a może nawet — najbliższych dni. W związku z tem odbywa się obecnie pospieszne „przegrupowywanie" na froncie dyplomatycznym, o ile dotyczy on kwestji abisyńskiej, przedewszystkiem w punktach węzłowych polityki międzynarodowej: w Genewie i w Londynie.

Liga Narodów zatroskana jest poważnie o swój byt i wszystkie swe wysiłki koncentruje dokoła kwestji: jak zapobiec wystąpieniu Włoch? Taka ewentualność bowiem oznaczałaby praktycznie koniec życia genewskiej instytucji. Osłabiona już silnie na terenach pozaeuropejskich wystąpieniem Japonji, Liga w Europie, pozbawiona udziału Niemiec i Włoch, byłaby organizmem zupełnie nieżywotnym, bo nie mogącym dokonać niczego pozytywnego. To też cała obecna polityka sekretarza generalnego Ligi p. Avenola skierowana jest tylko na to, aby — wycofać się z afery.

Przed półtora miesiącem, rozpatrując konflikt włosko „abisyński, rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości zgodę obu stron na postępowanie rozjemcze i wyznaczyła dwa terminy prekluzyjne: 25 lipca — jako termin, do którego powinno nastąpić porozumienie lub przynajmniej zgoda na osobę superarbitra, w braku której rada Ligi miała się zebrać dla dalszych decyzyj, chyba, że sędziowie rozjemczy prosiliby o prolongatę, oraz 25 sierpnia — jako ostateczny termin załatwienia sprawy w postępowaniu rozjemczem, przyczem w razie jego rozbicia się decyzja o całym konflikcie miała wejść przed Ligę Narodów.

Tymczasem postępowanie arbitrażowe już się definitywnie rozbiło i wobec tego nietylko bezprzedmiotowe staje się przewidziane na 25 lipca wyznaczanie superarbitra, ale zarazem aktualna byłaby już teraz decyzja, projektowana pierwotnie na 25 sierpnia. Włochy jednak oświadczyły stanowczo, że do Genewy nie pojadą, a wszelkie narzucanie się im przez Ligę Narodów uznają za powód do wystąpienia z Ligi. Wobec tego cała nadzieja Genewy leży teraz w tem, że może Włochy... nie zechcą prowadzić wojny „oficjalnej", ale zadowolą się naśladowaniem — przykładu Japonji w stosunku do Chin...

W Anglji zaś zrozumiano wreszcie, że nic nie pomoże przeciwstawianie się polityce Włoch, które raczej może tylko popsuć wiele innych spraw. Myśli się już więc o pewnych koncesjach na rzecz żądań włoskich. Coraz wyraźniej rysuje się na horyzoncie możliwość oddania Abisynji pod protektorat włoski — bodaj nawet przez Ligę Narodów.

Równocześnie szereg państw europejskich, z Francją, Belgją i Czechosłowacją na czele, zakazał dostarczania broni Abisyńczykom. Abisynja zostaje zdana na własne siły. Włochy zaś są najoczywiściej zdecydowane przeforsować swoje stanowisko drogą rozprawy orężnej.

M. Grz.

Zbrojenia morskie St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 11. 7. (PAT.).— Program budowy okrętów wojennych przewiduje wybudowanie w 1936 r. 12 kontrtorpedowców i 6 łodzi podwodnych. Stany Zjednoczone, według traktatu waszyngtońskiego, mają prawo wybudować jeszcze 24 kontrtorpedowce i 12 łodzi podwodnych.

Sejm opustoszał

Pogłoski przedwyborcze. — Jakie stanowiska obejmą marszałkowie.

Przy ul. Wiejskiej

W dniu wczorajszym, nazajutrz po rozwiązaniu izb ustawodawczych, opustoszał prawie zupełnie gmach przy ul. Wiejskiej. Posłowie rozjechali się do domów, bądź na prowincję, ci, którzy mieszkają w Warszawie, aby wyzyskać ostatnie wolne przejazdy kolejowe.

W klubach odbywało się porządkowanie archiwów i przygotowanie do wyprowadzki. Sekretarjaty otrzymały już bowiem wezwania do opuszczenia lokali z dniem 31 lipca.

Marszałkowie

Marszałkowie izb ustawodawczych, którzy według dawnych zwyczajów urzędowali w przerwie między kadencjami, obecnie zdali swe funkcje w ręce dyrektorów biur i wyjeżdżają na wywczasy, poczem przejść mają na inne stanowiska państwowe.

Na temat tych przyszłych stanowisk snuje się różne przypuszczenia. Marszałek Raczkiewicz pozostawał do chwili otrzymania mandatu senatorskiego w służbie państwowej, jako wojewoda wileński, z której otrzymał urlop na czas kadencji senackiej. Obecnie więc powraca do tej służby. Przypuszczają jednak ogólnie, że bliskie jego stosunki z emigracją, jako prezesa Związku Polaków z zagranicy, spowodują przydzielenie mu jakiejś placówki dyplomatycznej, najprawdopodobniej w Waszyngtonie, albo w któremś z państw południowej Ameryki. O marsz. Świtalskim pojawiły się na łamach prasy pogłoski, jakoby był kandydatem na stanowisko prezesa PKO. Nie znajdują one jednak potwierdzenia i raczej przypuszczać można, że b. marszałek Sejmu obejmie któreś z województw, może województwo krakowskie.

Przygotowania do wyborów

Zarządzenie o rozpisaniu wyborów dotąd się nie ukazało, ale oczekuje się go najdalej do soboty, a przygotowania przedwyborcze prowadzone są w bardzo szybkiem tempie, czego dowód choćby w tem, że zarządy gminne otrzymały polecenie sporządzenia i skontrolowania spisu wyborców do Senatu do 25 lipca.

Na temat składu przyszłych izb utrzymują, że szczególnie starannie mają być dobrani senatorowie, jako że izba ta ma według nowej Konstytucji o wiele większe znaczenie od Sejmu. Stąd do Senatu wejdą jakoby główni politycy sanacyjni, bądź z wyborów, bądź z nominacji. Do Sejmu ma być delegowanych tylko kilku wytrawniejszych polityków obozu prorządowego, aby odegrać rolę kierowników zespołu, złożonego z różnych lokalnych działaczy.

Duże zainteresowanie budzi obsada stanowiska marszałka Senatu, gdyż według nowej Konstytucji jest ono drugiem w państwie i w chwili zakończenia kadencji Prezydenta marszałek wyższej izby może być uważany za głównego kandydata do tej godności.

Wyżsi urzędnicy administracji zarejestrowali się wczoraj na wyborców senackich

Wczoraj w pierwszym dniu pracy biur spisujących wyborców do Senatu, starostowie grodzcy w Warszawie przybyli na miejsce urzędowania komisyj, badając szczegółowo stan prac. Szereg wyższych urzędników państwowych i administracyjnych zgłosiło w dniu wczorajszym biurom dane, uprawniające do udziału w wyborach senackich.

Wybuch w Inst. Badań Chemicznych spowodowany nieostrożnością pracownika

We wtorek dn. 9 b. m. w godzinach przedpołudniowych w Instytucie Badań Chemicznych na Żoliborzu nastąpił nieznaczny wybuch materjałów łatwopalnych wskutek nieostrożności jednego z pracowników Instytutu. Powstały stąd pożar został ugaszony z łatwością w ciągu kilku minut przez miejską straż ogniową. Straty wyrządzone przez wybuch i pożar są nieznaczne i ograniczają się wyłącznie do pokoju, w którym nastąpił wybuch. Z pracowników Instytutu uległ poparzeniu jedynie nieostrożny sprawca wybuchu.

Trzęsienie ziemi w Japonji
Zginęło 24 ludzi

TOKIO, 11. 7. (PAT.). Dzisiaj o godz. 17.25 według czasu miejscowego, w okręgu Szizuka w odległości 100 mil na południo-zachód od Tokio, odczuto silne trzęsienie ziemi. W mieście Szizuka zawaliły się liczne budynki i wybuchło kilka pożarów. Komunikacja została przerwana. Mniej silny wstrząs odczuto w Tokio.

TOKIO, 11. 7. (PAT.). W mieście Szizuka podczas trzęsienia ziemi zginęło 24 osób, a 58 odniosło rany. 50 domów zawaliło się.

Z wizytą do Estonji jadą Polskie łodzie podwodne

Trzy łodzie podwodne polskiej marynarki wojennej „Wilk", „Ryś" i „Żbik" udają się dnia 17 b. m. z wizytą oficjalną do Tallina, gdzie pozostaną do dnia 20 b. m.

Bankiet na cześć ks. Walji
w ambasadzie niemieckiej

LONDYN, 11.7. ATE. Ambasador niemiecki przy rządzie angielskim von Hoesch wydał wczoraj obiad na cześć księcia Walji. W bankiecie wziął udział m. in. minister Eden z małżonką. Należy nadmienić, że po raz pierwszy od zakończenia wojny światowej członek angielskiej rodziny panującej był gościem ambasady niemieckiej.

Japonja odrzuca europejski projekt konferencji w sprawie Chin

LONDYN, 11.7. (ATE). Z Tokio donoszą: Ajencja Kokutsu oświadcza, że obecnie państwa europejskie badają projekt otwarcia w Nankinie międzynarodowej konferencji ekonomicznej z udziałem Japonji, Anglji, St. Zjedn., Francji i Włoch.

Rząd brytyjski za pośrednictwem swego ambasadora w Tokio sir Roberta Clive'a poczynił kroki celem wyjaśnienia stanowiska Japonji wobec tego projektu. Rząd japoński przez wiceministra spraw zagranicznych Szigemitsu dał odpowiedź, że uważa ten projekt za bezcelowy i nierealny.

Japonja powzięła decyzję udzielenia Chinom potrzebnej pomocy celem podźwignięcia tego kraju z ruiny materjalnej.

Projekt konferencji międzynarodowej Japonja uważa za nierealny i bezcelowy, tembardziej, że państwa zachodnie nie zdają sobie sprawy z rzeczywistej sytuacji w Chinach.

Strajk autobusów w Londynie

LONDYN, 11.7. (ATE). W wczesnych godzinach rannych wybuchł niespodziewanie strajk autobusowy. W strajku bierze udział 500 szoferów. Przeszło 100 autobusów, kursujących na 4 głównych linjach, przestało kursować. Należy liczyć się z dalszem rozszerzeniem się strajku.

Przestraszeni radykali chcą oddać

Płk. de La Rocqe pod sąd

Szeregi „Krzyża Ognistego" prą do walki

PARYŻ, 10.7. PAT. Dep. Dezernaulds wystosował do min. Herriota list otwarty, w którym domaga się od prezesa partji radykalnej i członków rządu oddania pod sąd najwyższy płk. de La Rocque pod zarzutem przygotowywania zamachu stanu na całość i bezpieczeństwo państwa. Dowodem tego jest mowa płk. de La Rocque. Deputowany Dezarnaulds wzywa Herriota do szybkiego wypełnienia obowiązku kierownika partji, gdyż jutro może być już za późno.

ROZŁAM W „CROIX DE FEU"

PARYŻ, 11. 7. (ATE.). Podane przez dzisiejszą prasę poranną pogłoski o rozłamie w szeregach „Krzyża Ognistego" zdają się potwierdzać. Jak donosi „Paris Midi", pięciu przywódców organizacji „Ochotników narodowych", stanowiącej jeden z członów „Krzyża Ognistego" postanowiło wraz z swymi zwolennikami wycofać się z szeregów organizacji pułk. de la Rocque.

Rozłam ten wywołany został różnicami natury politycznej i socjalnej między przywódcami „Ochotników narodowych", organizacji, grupującej w swych szeregach młodzież, która nie brała udziału w wielkiej wojnie, a kierownictwem „Krzyża Ognistego". Przywódcy „Ochotników narodowych" są szczególnie niezadowoleni ze stanowiska, jakie pułk. de la Rocque zajmuje w stosunku do rządu. Zarzucają oni swemu głównemu przywódcy **brak zdecydowanego stanowiska wobec rządu, jak i zbytni konserwatyzm.**

Secesjoniści zamierzają jeszcze przed 14 lipca wydać manifest do młodzieży francuskiej, nawołujący młode elementy do skupienia się pod wspólnym sztandarem. Przed kilku tygodniami secesjoniści na żądanie pułk. de la Rocque sformułowali główne tezy swego programu politycznego i gospodarczego, które jednak nie zyskały aprobaty przywódcy „Krzyża Ognistego". To stało się bezpośrednią przyczyną rozłamu.

Pułk. de la Rocque oświadczył przedstawicielom prasy, że rozłam ten nie pociągnie za sobą poważniejszych skutków. Przywódcy secesji nie mają za sobą poważniejszych sił, nie należeli oni nigdy do dyrektorjum organizacji „Krzyża Ognistego".

WSCHÓD — LEWICA, ZACHÓD — PRAWICA

PARYŻ, 10.7. PAT. Uwaga prasy w dalszym ciągu zwrócona jest na zapowiedziane na dzień 14 lipca manifestacje. Dzienniki wyrażają przekonanie, że w czasie tych manifestacyj zostanie utrzymany ład, tembardziej, że rząd na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów ustalił środki, zmierzające do zachowania spokoju.

Przywódcy organizacyj — jak pisze „Ordre" — przyrzekli ministrowi spr. wewn., że ład nie zostanie zamącony. Wobec tych zobowiązań, dzień 14 lipca, jak się zdaje, przejdzie spokojnie.

400 tysięcy manifestantów lewicowych uczci na pl. Bastylji zdobycie sławnego więzienia, podczas gdy ligi patrjotyczne zbiorą swoich członków w dzielnicy Etoile. Celem niedopuszczenia do starć zostanie utworzony liczący ok. 100 tysięcy ludzi kordon, złożony z policji, wojska i gwardji, który nie pozwoli na przechodzenie grup z jednej części miasta do drugiej, zostawiając przejścia jedynie dla poszczególnych przechodniów i samochodów.

W ten sposób wschód Paryża zostanie zarezerwowany dla frontu ludowego, podczas gdy na zachodzie zbiorą się członkowie lig patrjotycznych.

Według informacyj, podanych przez organizatorów Frontu Ludowego, zbiórka poszczególnych organizacyj, biorących udział w manifestacjach 14 lipca, rozpocznie się o godz. 14.30 na bulwarze Bourdon koło placu Bastylji. Czas wyruszenia pochodu naznaczony jest na godz. 15.30. Na czele każdej grupy znajdować się będzie sztandar lub emblemat. Członkowie syndykatów skonfederowanych, unitarnych i autonomicznych będą defilowali ze sztandarami swoich syndykatów. Osoby, niosące sztandary, maszerować będą czwórkami w półtorametrowych odstępach pomiędzy każdą czwórką. Pochód przejdzie między dwoma szpalerami, utworzonemi z osób, którym powierzono utrzymanie porządku. Sprzedaż ulotek, dzienników i odznak w czasie trwania pochodu nie będzie dozwolona.

PROGRAMY STRONNICTW

PARYŻ, 10. 7. (PAT). „Le Petit Journal" ogłasza wywiad z komendantem „Solidarności Francuskiej" Jean Renaudem, który oświadczył, że ugrupowanie to dąży do przeprowadzenia reformy państwa, opartej na integralnym korporatywiźmie. „Solidarność Francuska" uważa parlament za legalny i pewny środek dojścia do władzy. Jean Renauld wypowiedział się następnie przeciwko metodom rewolucyjnym, potępiając wyjście na ulicę i wyrażając zamiar posługiwania się metodami legalnemi. „Solidarność Francuska" dąży nie do walki klas, lecz do ich złącznia i dlatego jest za syndykalizmem, któremu towarzyszyłoby jednak przywrócenie syndykatom ich pierwotnego przeznaczenia. Dlatego „Solidarność Francuska" przeciwna jest również plutokracji, kartelom i trustom. W przyszłym ustroju gospodarstwo będzie podzielone na dwa odcinki, prywatny i narodowy. Ten ostatni będzie kierowany przez reprezentantów różnych korporacyj pod kontrolą, ale bez udziału państwa.

PARYŻ, 10 .7. (PAT). „Le Petit Journal" ogłasza wywiad z dep. Cot na temat celów frontu ludowego, które, zdaniem przywódcy młodych radykatów, możnaby streścić w następujący sposób: przedewszystkiem należy uwolnić rząd od wpływów Banku Francji. Jest bowiem niedopuszczalne, aby wielka instytucja finansowa mogła dyktować swoje warunki ludziom, wybranym przez kraj do rządzenia, następnie należy przeprowadzić upaństwowienie prywatnych fabryk broni, aby przemysł nie miał interesu w sianiu paniki i obawy przed wojną. Po osiągnięciu tego należy zmusić wielkie towarzystwa, rozdzielające energję elektryczną, do obniżenia taryf i odebrać sprzedaż sztucznych nawozów prywatnym towarzystwom oraz postarać się o usunięcie bezrobocia przez podjęcie wielkich robót publicznych, przystosowanie produkcji do potrzeb kraju i reformę społeczną. Dep. Cot spodziewa się, że cele te można będzie osiągnąć po przeprowadzeniu przyszłych wyborów.

W ciągu jednej nocy

Rzeka zmyła całe miasto

Olbrzymi wylew rzeki Żółtej

NANKIN, 11.7. PAT. Rzeka Żółta (Hoang-Ho) przerwała tamy w północnej części prowincji Honan. Wiele miast i wsi stoi pod wodą. W jednem z miasteczek zatonęło dwie trzecie ludności. Tysiące uchodźców z zatopionych wsi szuka ucieczki na drzewach i dachach. Ogromne połacie kraju wyglądają jak wielkie jeziora.

Cała połać kraju pomiędzy Hankou, a I-Czang przedstawia jakby wielkie jezioro z wystającemi jak wyspy miastami. W Yung-Yang zburzonych zostało 600 domów. W mieście I-Czang postradało życie 400 ludzi.

Ubiegłej nocy woda wdarła się nagle do miasta Yen-Szc, którego mury runęły jak domek z kart. Przeszło 2.000 ludzi, których katastrofa zastała w łóżkach, zginęło. Panuje obawa nowej powodzi w północnych Chinach, gdyż rzeka Yung-Ting gwałtownie wzbiera. Marszałek Czang-Kai-Szek zorganizował komisje prowincjonalne w celu niesienia pomocy.

LONDYN, 11. 7. (ATE.). — Z Szanghaju donoszą, że wezbrane wody rzeki Jangtse przerwały dziś wały zabezpieczające miasto Yensze, które zostało całkowicie zalane. Z wody sterczą jedynie wieże murów, otaczających miasto, szczyty kilku pagod, oraz słupy telegraficzne. Wszyscy mieszkańcy miasta utonęli.

SZANGHAJ, 11.7. (PAT). Dolina Jang - Tse - Kiang zalana jest na przestrzeni 100 km. kw. Dokładna liczba ofiar powodzi nie jest dotychczas znana. Setki tysięcy osób jest bez dachu nad głową. Większa część miasta Fan - Czeng w prowincji Hupeu stoi pod wodą. Wiele osób straciło życie. Miasta Han - Jang i Wu - Czang również są zalane. Wody rzeki Żółtej zniszczyły całkowicie liczne wsie. Liczbę ofiar określają tu na 5 tys. osób, z której w jednem tylko mieście Gen - Szi zginęło 3 tys. osób.

Sensacyjny proces, oświetlający
Kulisy domów ZUPU
został odroczony

W „Dzienniku Bydgoskim" ukazał się artykuł wymierzony przeciwko dyrektorowi ZUPU w Poznaniu, St. Bieniewskiemu, omawiający działalność jego w związku z administracją domów ZUPU w Gdyni.

Według treści artykułów, Bieniewski objąwszy stanowisko dyrektora ZUPU protegował i darzył opieką szajkę żerowników i kreatur, które słyną z ciągłych zatargów z lokatorami ZUPU w Gdyni i robią sobie źródło żeru na tem tle. Liczne skargi o to i raporty inż. Freudenreicha zignorował i zwolnił go ze stanowiska administratora. Odtąd miały odżyć dawne metody złej gospodarki, szacherki z rozdziałem mieszkań, nieczyste interesiki z eksmisjami lokatorów, przynoszące tylko pewnemu adwokatowi w Gdyni obfite dochody, za co daje łapówki. Zdaniem pisma, dyrektor ZUPU świadomie toleruje ten stan i w sądach musi prać brudy, gdy jawnie mówi się o złodziejstwach, a robi to dlatego, że chodzi o klikę jego pupilów z kresów wschodnich, gdzie pracował z nimi wspólnie w nieco skromniejszych warunkach.

ZUPU jako urząd państwowy i dyr. Bieniewski jako osoba prywatna wniosły akt oskarżenia przeciwko red. odpowiedzialnemu „Dziennika Bydgoskiego" do sądu w Warszawie, gdzie artykuł był przeczytany. Wczoraj miał odbyć się sensacyjny proces odsłaniający kulisy stosunków w domach ZUPU w Gdyni, lecz spowodu konieczności wezwania świadków innego okręgu sądowego, do rozprawy nie doszło, prawdopodobnie proces zostanie przekazany do rozstrzygnięcia sądowi gdyńskiemu, jako właściwemu terytorjalnie.

Antysemityzm w... „Naszym Przeglądzie"
Żydzi między sobą

W żargonowym dzienniku „Neue Volkszeitung" ukazał się artykuł atakujący współpracownika „Naszego Przeglądu", Hermana Schona. Zarzuty postawione Schonowi tak ze względu na „Neue Volkszeitung" jak i „Nasz Przegląd" są niezwykłego charakteru bowiem Schonowi zarzucono antysemityzm.

Według relacji artykułu Schon-Baauguf (to zn. bogacz) wygłaszał antysemickie przemówienia na zebraniu „faszystowskiego" ZZZ Moraczewskiego przeciwko drukarzom żydowskim, nazywając ich kalekami i niedoukami. Zato Schona żargonówka nazwała antysemitą i łamistrajkiem.

Proces sądowy, jaki wytoczył Schon o zniesławienie uległ odroczeniu.

Kompozytor filmowy
skarży kino Apollo

W kinie „Apollo" jesienią roku ub. wyświetlany był film dźwiękowy „Wiosenna Parada", zawierający muzykę kompozytora Stolza. Spowodu filmu tego, w którym występowała Franciszka Gaal, do Sądu Okręgowego wpłynęła skarga kompozytora o pogwałcenie praw autorskich. Mianowicie Stolz wymówił sobie, że prawo publicznego wykonania muzyki do filmu może nastąpić jedynie za jego zgodą i odpowiedniem wynagrodzeniem. Sens takiej umowy zawartej przy produkowaniu filmu zmierzał do tego, że kina musiały albo odrębnie płacić Stolzowi przy wyświetlaniu wersji dźwiękowej albo grać film niemy.

Wczoraj właściciele kina „Apollo" mieli proces w Sądzie Okręgowym, który jednak został odroczony spowodu nieprzybycia świadków. W imieniu kompozytora wiedeńskiego, adw. Lesman i radca prawny Zaiksu adw. Szostkiewicz wnieśli powództwo o 2600 zł.

Międzynarodowy złodziej
na gościnnych występach w Warszawie

Na 5 lat więzienia został skazany wczoraj zuchwały międzynarodowy złodziej kieszonkowy, Alije Przedecki, który w godzinę po przybyciu luxtorpedą z Łodzi, próbował skraść kilka listów pieniężnych na poczcie głównej. Listy te były nadawane przez urzędnika Amerykańskiej Linji Okrętowej i zawierały pieniądze od emigrantów amerykańskich dla ich krewnych w Polsce. Warszawscy złodzieje nie odważyli się na próbę okradzenia urzędnika, gdyż na poczcie dyżurują wywiadowcy policji, znający z widzenia wszystkich zdolniejszych doliniarzy. Sprowadzono zatem z Łodzi Aliję Przedeckiego, któremu nie powiodła się jednakże wyprawa, gdyż schwytany został w momencie chowania skradzionych listów wartości 1180 zł.

Ponieważ Przedecki był już 13 razy karany zagranicą, sąd skazał go na surową karę. Jest to zresztą pierwszy wyrok na Przedeckiego wydany w Polsce.

Specjalne widowiska
dla uczestników Zlotu harcerskiego

Światowy Związek Polaków z zagranicy otrzymał bzpłatnie od wydziału oświaty i kultury Zarządu Miejskiego dla uczestników II Zlotu młodzieży polskiej z zagranicy na dzień 8 b. m. 20 biletów do teatru Polskiego na komedję „Król"; na 10 b. m. — 30 biletów do Narodowego na komedję „Stare wino" oraz na 12 b. m. pełne przedstawienie wieczorne (widowisko składane) w teatrze Wielkim, 400 biletów do Polskiego i 200 biletów do Narodowego.

Pozatem w stadjum pertraktacji jest sprawa zorganizowania dla uczestników Zlotu dwóch seansów (łącznie 4.500 miejsc) w kinematografie „Sfinks" (dawny Splendid), na których byłby wyświetlany film „Młody las" oraz dodatek - reportaż z pogrzebu ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Ponadto Naczelna komenda harcerstwa polskiego otrzyma dla uczestników Jubileuszowego zlotu w dn. 19 b. m. bezpłatne pełne popołudniowe widowisko składane w teatrze Wielkim. Ze względu na brak w bieżącym repertuarze sztuk, odpowiednich dla młodzieży, zrezygnowano z udzielenia biletów do teatrów dramatycznych.

Pozatem dyrekcje: tramwajów i autobusów miejskich, Muzum Narodowgo i Wojska oraz Ogrodu Zoologicznego mają załatwić we własnym zakresie sprawę przyznania uczestnikom Zlotu prawa do korzystania z biletów ulgowych za okazaniem znaczka zlotowego

Pożar lasów
w Rumunji

BUKARESZT, 10. 7. (PAT). W powiecie Buzau wybuchł z powodów nieznanych w lasach państwowych silny pożar, który w przeciągu kilkunastu minut spowodu silnego wiatru rościągnął się na przestrzeni 5 km.

Spaliła się wieś
100 tys. zł. strat

SOSNOWIEC, 10. 7. (PAT). Z Zawiercia donoszą, że dnia 9 b. m. w godzinach popołudniowych wybuchł we wsi Choroń gminy Poraj pożar w domu Jana Pluty. Sprzyjający wiatr przerzucił ogień na sąsiednie budynki. Pastwą pożaru padło 25 domów mieszkalnych, 32 stodoły 30 chlewów i 10 szop. Pozatem w pożarze zginęła część inwentarza żywego. Poszkodowanych zostało 36 gospodarzy. Szkody wynoszą przeszło 100 tys. złotych. Przyczyna pożaru nie została ustalona. W akcji ratunkowej brało udział 8 straży ogniowych i ludność miejscowa. W czasie akcji ratunkowej poparzone zostały 2 kobiety oraz 2 strażaków.

Miasto w płomieniach
Okrętem na ratunek

WASZYNGTON, 10. 7. (PAT). — Departament marynarki wydał rozkaz, aby jeden z kontrtorpedowców udał się z największą możliwą szybkością do Barocoe na północno-zachodzie wyspy Kuby. Miasto to stoi w płomieniach i niema doń dostępu ani koleją ani w drodze lotniczej.

Papież odznacza orderem Chrystusa
dostojników francuskich

CITTA DEL VATICANO, 10.7. PAT. Papież Pius XI nadał najwyższe odznaczenie — order Chrystusa, który jest najwyższą odznaką stolicy świętej, zarezerwowana dla monarchów i głów państwa, prezydentowi Republiki Francuskiej Lebrun. M. in. posiadali dotychczas to odznaczenie królowie belgijscy, włoscy oraz prezydenci republik austrjackiej i argentyńskiej.

Pozatem Papież nadał wielką wstęgę orderu Piusa IX ministrowi Marin i ambasadorowi francuskiemu przy stolicy apostolskiej, p. Françoi Charles-Roux.

Młodzieży katolickiej w Niemczech
zabroniono nosić mundury

BERLIN, 10.7. PAT. Zarządzenie zabraniające organizacjom młodzieży katolickiej noszenia mundurów i występowania w zwartych formacjach ze sztandarami zastosowano ostatnio również na obszarze Bremy.

Komunikat urzedowy zaznacza krótko, że istnienie odrębnych katolickich związków młodzieży umundurowanej nie jest potrzebne, gdyż kierownictwo wychowawcze młodzieży niemieckiej sprawowane jest przez organizację hitlerowskie, dla których zastrzeżono wyłączne prawo występowania w mundurach.

Rekonstrukcja rządu
na Łotwie

RYGA, 10.7. PAT. Dziś dokonana została rekonstrukcja gabinetu łotewskiego. Ustąpili: minister oświaty Adamowicz oraz minister rolnictwa Kaulins (bawił on niedawno w Polsce w charakterze prywatnym). Ministrem oświaty mianowany został znany filolog profesor Uniwersytetu Ryskiego i b. rektor Stendzelis, ministrem rolnictwa — dotychczasowy wiceminister rolnictwa Birzniek. Obecna rekonstrukcja jest pierwszą od zeszłorocznego przewrotu.

Restauracja w Grecji?
Sensacyjny wywiad z b. królem Jerzym

PARYŻ, 10. 7. (PAT). Były król grecki Jerzy udzielił wywiadu specjalnemu wysłannikowi „Paris Soir", który niewątpliwie wywoła duże wrażenie ze względu na oświadczenie króla o możliwości szybkiego powrotu do Grecji. W wywiadzie swym król podkreślił, że restauracja monarchji w Grecji nie może być ani zwycięstwem pewnej koncepcji politycznej, ani też zwycięstwem partji, lecz wyrazem woli całego narodu. W dalszym ciągu wywiadu b. król Jerzy zaznaczył, że w swje działalności nie będzie się wzorował na przeszłości, ale razem ze swym narodem zmierzać będzie ku przyszłości. Wysłannika „Paris Soir" b. król Jerzy pożegnał słowami. „Do widzenia w Atenach"

Wielki plan przebudowy Moskwy
W przyszłości — 5 miljonowe miasto

MOSKWA, 11.7. PAT. Jak podaje agencja Tass, ogłoszono podpisany przez Stalina i Mołotowa ogólny 10-letni plan przebudowy Moskwy oraz szczegółowy plan na najbliższe 3 lata. Plan ten opiera się na obliczeniach, że w ciągu tego okresu ludność Moskwy wzrośnie w przybliżeniu do 5 milj. mieszkańców, wobec czego obszar miasta należy stopniowo rozszerzyć do 60.000 ha. W chwili obecnej Moskwa obejmuje 28.5 tys. hektarów.

Plan przewiduje również utworzenie dokoła miasta w promieniu 10 km. pasa lasów i parków, jako rezerwuarów czystego powietrza; przewidziana jest budowa szeregu domów mieszkalnych kilkupiętrowych, szkół, szpitali, teatrów i kin, zburzenie szeregu małych budynków i przeniesienie poza obręb miasta składów i fabryk, przedstawiających niebezpieczeństwo pożaru i szkodliwych z punktu widzenia zdrowotnego. Sieć tramwajowa będzie rozszerzona, a długość jej wynosić ma 400 kilometrów. Na rzece Moskwie zbudowanych będzie 11 nowych mostów. Plan obejmuje również budowę wodociągów i instalacyj gazowych.

Amb. Chłapowski
w Polsce

PARYŻ, 10.7. PAT. Ambasador R. P. Chłapowski z małżonką wyjechał do kraju na 10-dniowy wypoczynek.

Podpisanie umowy
polsko-włoskiej

RZYM, 10.7. PAT. Dziś popołudniu szef rzadu włoskiego Mussolini i ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocki podpisali w pałacu Weneckim polsko-włoską konwencję konsularną.

Liga Narodów ma być użyta
Jako narzędzie włoskiej ekspansji
Abisynja nie otrzyma pomocy od Ligi

LONDYN, 11. 7. (PAT.).—Sekretarz generalny Ligi Narodów, Avenol, przyjęty był dzisiaj przez premjera Baldwina; jak przypuszczają tematem rozmowy była sprawa włosko - abisyńska. Następnie Avenol spożył śniadanie z premjerem Grandi.

LONDYN, 10. 7. — W kołach politycznych Londynu uważają za możliwe, że punktem wyjścia dla stworzenia stosownej platformy proceduralnej będą warunki postawione Abisynji w r. 1923 przez Ligę Narodów przy przyjmowaniu jej do Ligi Narodów. Abisynja zobowiązała się wówczas, że:

1) starać się będzie znieść całkowicie niewolnictwo i handel niewolnikami. 2) że przystosuje się do postanowień, jakie obowiązują inne kraje, posiadające terytorja w Afryce, w sprawie przywozu broni i amunicji i 3) że na żądanie Rady Ligi udzieli Radzie wszelkich informacyj i rozważy wszelkie zalecenia, jakie Rada uchwali w sprawie niewykonania zobowiązań.

Wychodząc z założenia, że Abisynja nie dotrzymała swoich zobowiązań wobec Ligi w punkcie 2), a zwłaszcza w punkcie 1), Rada Ligi Narodów, biorąc za podstawę punkt 3) mogłaby stwierdzić, że Abisynja winna podporządkować się specjalnym zaleceniom, których wykonania miałoby dopilnować jedno z mocarstw Rady Ligi, np. Włochy. Gdyby Abisynja przeciwstawiła się tej procedurze, powstałaby możliwość zastosowania punktu 7) art. 15 paktu Ligi przez Włochy. Trudność zastosowania tej procedury polega przedewszystkiem na tem, że jeden z członków Rady Ligi wystąpić musi z tego rodzaju inicjatywą. Skłonienie zaś kogokolwiek do podjęcia tej inicjatywy nie jest tak łatwe.

NARADA MOCARSTW

Co się tyczy możliwości zwołania Rady Ligi Narodów na żądanie Abisynji, to w kołach politycznych Londynu przypuszczają, że mocarstwa wywierać będą nacisk, aby sesji tej teraz nie odbywać. Zamiast zwołania Rady Ligi zamierzone jest zwołanie narady W. Brytanji, Francji i Włoch. Traktat z r. 1906, na którego podstawie te trzy mocarstwa ustaliły swój stosunek do Abisynji, upoważnia je do odbycia w obecnej sytuacji specjalnej narady. Włochy podobno nie wyrażają sprzeciwu przeciwko takiej naradzie, domagając się, aby ze względów prestiżowych inicjatywa zwołania tej narady wyszła nie od W. Brytanji, lecz od Francji. Laval zaś wysuwać ma zastrzeżenia co do podjęcia inicjatywy, twierdząc, że wystąpi z nią wówczas, o ile będą konkretne widoki do doprowadzenia w takiej naradzie do porozumienia.

W poinformowanych kołach politycznych Londynu wskazują na statut Iraku, jako na ewentualną formę rozciągnięcia przez Włochy za zgodą mocarstw i Rady Ligi protektoratu nad Abisynją. Propozycja taka miałaby być wynikiem zastosowania przez Ligę nakreślonej powyżej procedury.

WASZYNGTON, 11. 7. (PAT.).

Jak słychać, rządy amerykański i brytyjski pozostają obecnie w kontakcie, badając sprawę wystąpienia z protestem w myśl paktu Briand - Kellogg przeciwko ewentualnej akcji Włoch w Abisynji.

STANOWISKO WŁOCH

RZYM, 11. 7. (ATE.). — W stanowisku prasy włoskiej coraz wyraźniej zarysowuje się pragnienie wyeliminowania Ligi Narodów jako czynnika, rozstrzygającego w sporze włosko - abisyńskim. Szczególnie wyraźnie podkreśla to „La Stampa". Dziennik uważa odwoływanie się do Ligi Narodów tak długo za bezcelowe, jak długo w kołach Ligi nie dojrzeje zrozumienie dla misji włoskiej w Abisynji. Włosi powinni otrzymać mandat wniesienia cywilizacji do tego kraju. Mussolini wie, jakiemi drogami dążyć do realizacji swych celów. Stanowisko włoskie w sprawie abisyńskiej jest zupełnie wyraźne.

O BROŃ DLA ABISYNJI

PARYŻ, 10.7. ATE. Rząd abisyński wystosował jednobrzmiące noty do Francji, Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Szwecji i Danji w sprawie wydanego przez kraje te zakazu eksportu broni i amunicji do Abisynji. Rząd abisyński w notach swych powołuje się na układ z 28 sierpnia 1930 roku, zezwalający rządowi kraju zagrożonego na sprowadzanie broni i amunicji w ilościach, koniecznych dla obrony kraju. Nota rządu abisyńskiego uzasadnia stanowisko Abisynji aktualnem niebezpieczeństwem wojny.

LONDN, 11. 7. (PAT). —Rząd brytyjski wydał zakaz wywozu broni do Abisynji.

RZYM, 11.7. (ATE). — Otrzymano tu wiadomość, że ubiegłej soboty konsul włoski w Harrar, który udawał się samochodem do Diredaua, został napadnięty przez żołnierzy abisyńskich, którzy obrzucili go obelgami i usiłowali zatrzymać samochód. Tego samego dnia popołudniu wydarzył się w Harrarze nowy incydent. Jeden z ludzi ze straży konsulatu włoskiego został napadnięty przez 200 Abisyńczyków i poturbowany. Wśród napastników znajdował się jeden żołnierz w mundurze, oraz jeden policjant. Poseł włoski w Addis Abeb… protestował wobec rządu abisyńskiego z związku z temi incydentami.

Min. Kościałkowski
o stosunkach narodowościowych

P.A.T. podaje wywiad z min. Kościałkowskim, wyrażającym zadowolenie z wyników lustracji, jakiej dokonał w województwach południowo-wschodnich. W zakończeniu wywiadu na zapytanie:

„— Czy pan minister interesował sie stosunkami narodowościowemi?

— Stosunki narodowościowe — odpowiedział krótko p. min. Kościałkowski — stanowią specjalną troskę mego resortu. I w tym kierunku stwierdziłem pogłębienie poprawy stosunków, co winno leżeć w interesie zarówno społeczeństwa ukraińskiego, jak i polskiego".

Płk. Głazek
komisarycznym prezydentem m. Łodzi

Wczoraj podpisana została nominacja płk. Głazka, dotychczasowego dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie na komisarycznego prezydenta m. Łodzi.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 11 lipca

Dewizy: Belgja 89.20; Holandja 359.85; Kopenhaga 117.10; Londyn 26.22; Nowy Jork 5.27¾; Nowy Jork (kabel) 5.28; Paryż 34.98; Praga 22.09; Szwajcarja 173.10; Stokholm 135.20; Włochy 43.60; Berlin 212.80. Obroty dewizami srednie, tendencja niejednolita. W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe 5.26, rubel złoty 4.69½, dolar złoty 9.06, gram czystego złota 5.9244. W obrotach pryw. marki niem. (banknoty) 179.00. Funty ang. w obrotach pryw. (banknoty) 26.22.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.75—66.63—66.88 (po 500 dol.) 67.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.40; 5 proc. konwersyjna 67.50—67.75; 6 proc. poż. dolarowa 88.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 62.00; 8 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4.5 proc. L. Z. ziemskie 49.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 70.25—70.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 59.50—59.75—59.88; 5 proc. L. Z. Lublina 1933 r. 43.00; 10 proc. m. Siedlec 1933 r. 40.50—41.25; 10 proc. m. Radomia 1933 r. 41.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 6 em. 64.00.

Akcje: Bank Polski 90.00—90.50; Starachowice 34.75—34.65. Dla pożyczek państw. i listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcji nieco mocniejsza, lecz w obrotach bardzo małych. W obrotach pryw. pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 95.25 (w proc.), 7 proc. poż. śląska w odcinkach po 500 dol. 76.00 (w proc.).

Warszawska
GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 752 tony, w tem żyta 225 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon - Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: pszenica czerwona jara szklista 16.50 — 17, pszenica jednolita 16.50 — 17, pszenica zbierana 16 — 16.50, żyto I st. 12 i 1/2 — 12.75, II-gi st. 12.25 — 12.50, owies I-szy st. 15.25 — 16.75, II-gi 15.75 — 16.25, owies III 15.50 — 15.75, jęczmień gat. 2-gi 15.75 — 16.25, jęczmień 3-ci 15.25 — 15.75, jęczmień 4-ty 14.75 — 15.25, groch polny 23 — 24, groch Victoria 37 — 40, mąka pszenna gat. I-A 31—34, I-B 28 — 31, I-C 26 — 28, I-D 24 — 26, I-E 22 — 24, II-B 20 — 22, II-D 19 — 20, II-F 18 — 19, II-G 17 — 18, III-A, 12 — 13, mąka żytnia I-szy gat. do 55 proc. 21 — 22, I gat. do 65 proc. 20 — 21, II gat. 15 i 1/2 — 16 i 1/2, razowa 16 — 17, „poślednia" 12.50 — 13.50.

60 miljonów na regulację rzek

z funduszów pożyczki inwestycyjnei

Komitet Ekonomiczny Ministrów przyjął plan robót wodnych na okres 1935 — 37.

Komitet uznał za konieczne przeprowadzenie w pierwszym rzędzie tych inwestycyj wodnych które mają najważniejsze znaczenie gospodarcze, w szczególnośc zaś zmierzają do zabezpieczenia przed klęską powodzi i zatrudnią znaczną ilość bezrobotnych. Przyjęty przez Komitet Ekonomiczny plan przewiduje opanowywanie szkodliwego działania wód płynących zapomocą budowy zbiorników, wykonania budowli regulacyjnych, obwałowywania rzek i potoków przy jednoczesnem — w miarę możności — wyzyskiwaniu sił wodnych dla celów gospodarczych.

Sumy przeznaczone na inwestycje wodne z budżetów administracji państwowej, Funduszu Pracy i Pożyczki Inwestycyjnej wynoszą około 60 milj. zł.

W granicach tych kredytów przewidziane są następujące roboty: dokończenie budowy zapory w Porąbce na Sole, mającej ogromne znaczenie dla uregulowania górnej Wisły i ochrony Krakowa przed powodzią; budowa zbiorników na Dunajcu w Rożnowie i Czchowie, które ureguluja wody powodziowe Dunajca; regulacja rzeki Brynicy, która wpłynie na uregulowanie przepływu wód w dorzeczach górnej Wisły: zabudowanie potoków górskich, mające na celu regulację dopływów Dunajca, Raby, Skawy, Soły i Wisłoki.

Do planu wstawione zostały również roboty regulacyjne na środkowej części Wisły ze specjalnem uwzględnieniem odcinka Warszawa — Modlin wobec tego, że ta część Wisły jest najbardziej zaniedbana i tworzy przeszkodę w komunikacji wodnej, a zwlaszcza w dogodnem połączeniu Warszawy z portami morskiemi.

Wreszcie plan przewiduje roboty na drogach wodnych (rzekach i kanałach na Kresach Wschodnich) oraz dalsze prace nad budową portów na Żeraniu, Saskiej Kępie i w Płocku.

Wszelkie inne roboty wodne będą miały na celu konserwację dawniejszych budowli, ochronę wałów i koncentrację rzek.

Wśród pism

CO BĘDZIE Z PRĄDAMI POLITYCZNEMI?

W „Kurjerze Porannym" p. W. Stpiczyński (w. s.) zajmuje się kwestją, jakie mogą być skutki nowej ordynacji wyborczej dla naszego życia publicznego. Z dyskusji dotychczasowej wynika, że przywiązuje się do niej „przesadne obawy i nierealne nadzieje", gdyż:

„Niewątpliwie ordynacja może ugodzić w nasze obecne partje polityczne, lecz tylko dlatego, że są one bardzo słabe, a słabość ich płynie stąd, że ich sztaby uczyniły treść swego życia z gry sejmowej... Lecz ordynacja nie zlikwiduje prądów politycznych, ponieważ wogóle nie może tego dokonać prawo wyborcze".

Wychodząc z założenia, że

„Nieodzownym warunkiem likwidacji wielopostaciowości fizjonomji politycznej narodu jest usunięcie gospodarczych przyczyn walk politycznych, co jest możliwe tylko w ramach ustroju absolutystycznego".

autor wykazuje, że w Niemczech i nawet w Sowietach ta sprawa nie jest jeszcze całkowicie rozwiązana, a tem mniej w Polsce:

„...nie byłyby ani realne ani pożądane nadzieje na wyeliminowanie z naszego życia publicznego prądów politycznych. A już napewno nie można oczekiwać, by dokonała tego ordynacja wyborcza. Gdy zaś muszą istnieć prądy polityczne, konieczne są ich odpowiedniki organizacyjne... Jest zatem prawdopodobne, że ordynacja zmiecie z widowni politycznej zasiedziałe sztaby partyjne, odmieniając ich skład personalny i treść myślową lub przekreślając niektóre z nich raz na zawsze, lecz nie przekreśli ona istnienia organizacyj politycznych.

Z tą chwilą zaś znaczenia zasadniczego nabiera zagadnienie: czy i w jaki sposób ordynacja może wpłynąć na dalszy rozwój ruchów politycznych w naszej ojczyźnie. Czy może? Może napewno. A jak? Tu niestety istnieją dwie możliwości, a tylko jedna z nich jest dodatnia.

Dodatnią rolę spełni nowa ordynacja, jeśli

„...wprowadzi do nowego Sejmu należytą ilościowo i jakościowo reprezentację poszczególnych warstw społecznych... Gdy społeczeństwo jako całość odnajdzie w nowej Izbie swe rzeczywiste proporcje socjalne... Jeśli chłopi — w całej skali ich interesów — robotnicy i pracownicy umysłowi poczują, że są należycie reprezentowani, żaden polityczny działacz, żeby był najmocniej rozżalony na rząd, nie zdoła zakłócić bezpieczeństwa socjalnego w państwie, ponieważ nie znajdzie w masach sprzymierzeńca dla swoich ambicyj...

W przeciwnym razie nie udałoby się uniknąć niebezpieczeństwa powstawania ognisk fermentu i podsycania ducha partyjnictwa, dość mocno już ograniczonego w okresie ubiegłym".

„Głos Narodu", zwracając uwagę na to, że wedle intencyj i oświadczeń osób miarodajnych nowy Sejm ma być „reprezentacją" społeczeństwa, zauważa, że sanacji chodzi o to, aby

„...przez stawianie kandydatur „najpopularniejszych" w okręgu sparaliżować niebezpieczeństwo bojkotu wyborów. Zwłaszcza na wsi, gdzie to niebezpieczeństwo jest największe i gdzie tego rodzaju posunięcia mają najlepsze szanse powodzenia. Uczono nas jednak i stale od lat wbijano w głowy, że — interes państwa idzie przed interesem partji...

Tymczasem zaś:

„Zachodzi obawa, że się powtórzy historja z wyborami r. 1919, że otrzymany Sejm złożony z „popularnych po parafjach ludzi, ale niezdolnych do żadnej pracy".

TRZEBA SIĘ SPIESZYĆ

„Kurjer Polski" podkreśla, że weszliśmy w „okres przejściowy", który

„...jest nietylko próba nowego systemu i nowej ordynacji, ale i społeczeństwa. Muszą się obywatele Polski nauczyć co prędzej myśleć nowemi kategorjami, ażeby przystosować cały swój sposób wykonywania poszczególnych aktów wyborczych do nowego systemu..."

BIUROKRACJA

W „Gazecie Polskiej" p. Maurycy Jaroszyński, odpowiadając na komentarze prasowe do jego znanych oświadczeń w sprawie naszej biurokracji, stwierdza, że krytyka biurokracji dokonywana przez opozycję, a „wynikająca jedynie z przeciwstawienia się rządowi i potępiająca ją ryczałtem w wyniku generalnej opozycji, nie przedstawia żadnej zgoła wartości twórczej". W zagadnieniu biurokracji chodzi o trzy podstawowe rzeczy:

„Przedewszystkiem — zagadnienie gospodarcze. Koszta aparatu są nadmierne w stosunku do zmniejszonego dochodu społecznego... Trzeba je koniecznie obniżyć... Powtóre — biurokracja a raczej biurokratyzm, jako wadliwy system działania aparatu publicznego, polegający mniej lub więcej na — młóceniu słomy... Po trzecie — biurokracja, traktowana jako grupa społeczna, sięgająca de facto po władzę i sprawująca ją faktycznie wobec niepewności, zmienności i słabości czynników, prawidłowo do tego powołanych zgodnie z ustrojem danego państwa".

To trzecie niebezpieczeństwo nie jest aktualne, gdyż zdaniem autora najbardziej sprzyja panoszeniu się biurokracji system rządów parlamentarnych, przy którym jest ona „jedynym stałym czynnikiem rządzenia". Natomiast, mimo że mamy już za sobą „znaczą ilość udatnych reform",

„...reformy są wciąż tylko cząstkowe, praktyczne ujęcie problemu wciąż jeszcze niekompletne... Mamy więc do wykonania jeszcze wielkie zadanie. I bynajmniej niełatwe... Suma szcześliwych fragmentów, podejmowanych z osobna, nie stanowi przecież jeszcze systemu.

Jestem przekonany, że obóz rządzący omawiane zadanie przeprowadzić może. Sądzę także, że uczynić to musi. Inaczej dokonana już prawnie reforma ustroju nie stanie się rzeczywistością społeczną".

CZEGO NAM BRAK?

W „Kurjerze Lwowskim" prof. Stanisław Grabski, stwierdzając, że:

„...naczelnem w najbliższych latach zadaniem całej naszej polityki ekonomicznej jest: zapewnić nowe co roku zatrudnienia i pracę dla trzystu tysięcy ludzi (dwustu tysięcy rocznego przyrostu ludności i przynajmniej stu tysięcy spośród dotychczas niemających pracy)".

stwierdza, że mamy wszystkie potrzebne warunki, z wyjątkiem jedynie — pieniędzy. Wobec tego zaś:

„Dostarczenie ich społeczeństwu naszemu jest pierwszym i najważniejszym warunkiem przezwyciężenia rosnącego od szeregu lat zastoju i bezrobocia.

Samo przez się to się jednak nie stanie. Przypływ obcych kapitałów z zachodu, który był przed wojną główną dźwignią ekonomicznego naszego postępu, ustał, jeśli nie na zawsze, to na bardzo długo. Dziś brakowi kapitałów pieniężnych musi zaradzić własna nasza polityka walutowa. I to obecnie powinno być głównym jej celem".

Za 3 miljony sowieckiego tytoniu

Między polskim monopolem tytoniowym a sowiecką misją handlową w Warszawie zawarta została umowa na dostawę 600 ton surowca tytoniowego dla potrzeb dyrekcji monopolu.

Wartość tej tranzakcji, zawartej w ramach tegorocznego polsko - sowieckiego układu kontyngentowego, obraca się w granicach około 3 miljonów złotych.

Do 25 lat i od 35 najsilniejsza u niewiast

Tęsknota do małżeństwa

Niebezpieczne a łatwe pokusy

Ile razy myślę o komplikacjach prasowego pośrednictwa matrymonjalnego zawsze przypomina mi się następująca anegdota.

Zagniewana mamusia dowiadując się, że córeczka pozwoliła sobie na umieszczenie „anonimu" matrymonjalnego w gazecie, woła gromkim głosem:

— Jak mogłaś! Jak ci nie wstyd! Od kogo mogłaś dostać ofertę? Od jakiegoś nicponia albo łajdaka. Człowiek porządny nie odpowie ci na coś podobnego. Mów, od kogo jest ta oferta?

— Od tatusia — odpowiada skromnie dziewczę — to jest jedyna oferta, jaką dostałam.

Oczywiście, jak w anegdocie, zawsze dużo przesady i sporo żartu, ale i trochę, odrobina prawdy. Na 148 zgłoszeń, jakie otrzymałem w odpowiedzi na 3 ogłoszenia matrymonjalne, 116 pochodziło od pań, które podawały swój wiek na niżej 25 lat (z tego 28 poniżej 20 lat — 17 panienek bezpośrednio po maturze!). W granicach wieku 25 — 35 lat znalazło się 5 pań, reszta 25 zbliżała się mówiąc delikatnie do wieku balzakowskiego — dwie panie nie wspominały wogóle o latach.

Dziwnie zarysowuje się ta granica. Tęsknota do małżeństwa, do wyjścia poza krąg, domu i rodziny najsilniejsza jest w latach najbujniejszej młodości, a nieśmiałość, zupełnie naturalna, zostaje zdystansowana przez chęć wdarcia się do innego życia. W wielu listach spotyka się to samo: w domu mi źle, smutno, czuje się obco, chciałabym wyjść za mąż. Ten motyw dominuje.

Później duża luka wieku. Już minęły zapędy i zapały dziewczęce, okres bohaterskiej odwagi skoku w nieznane, byle skoczyć, jeszcze nie nastąpił.

A potem znów znacznie słabsza fala. Wiek dojrzały, powyżej 35 lat. Tu z listów widać, że występują osoby, którym samotność ciężko dokuczyła, osoby myślące realnie, stateczne, czasami zasobne.

Charakterystyczne jest, że na najponętniejsze ogłoszenie („Uśmiech wiosny"), odpowiedziało aż osiemdziesiąt parę procent dziewcząt do 25 lat, gdy o średniozamożnego ubiegały się przeważnie panie powyżej 35 lat! Nie chciały widać zbytnio ufać losowi i dać się uwieść ponętnej postaci „nieznajomego", który był zbyt interesujący, aby mógł istnieć naprawdę i tą drogą ubiegać się o zdobycie ręki i serca damy.

Niebezpieczna jest ta gzaltacja dziewcząt. Zbyt łatwo szłyby na lep i pokuszenie samej obietnicy małżeństwa. A przecież każdy rozumie, że jeżeli w 148 ofertach znalazło się 6 takich, które wyraźnie mówiły, że ich autorom nie chodzi o sprawy matrymonjalne (nie mówiąc oczywiście o tych, które nie chciały demaskować się przedwcześnie, by nie zrażać ewentualnego kandydata) to niewątpliwie panowie polujący na dziewczęta ogłaszające się i drogą pośrednictwa gazetowego szukające mężów, są o wiele liczniejsze i robią to znacznie dyskretniej i przebieglej, czasami poprostu artystycznie, w najgorszym znaczeniu tego słowa. Ile nieostrożnych, zupełnie porządnych, dobrych i nawet niegłupich dziewcząt padło ofiarą swej niezręczności?

W czasie „kampanji matrymonjalnej" zgłaszało się do mnie szereg osób, przychodziły listy. Musiałem spojrzeć za bardzo brudne kulisy pośrednictwa matrymonjalnego. Jedna z dziewcząt, bardzo młoda i bardzo ładna, zaklinała mnie na wszystko, bym kończąc cykl wskazał na straszne tragedje, któremi kończy się wiele tego rodzaju historyj. Oczywiście nie jestem moralistą, a kazania dobre są w kościele — ale to, co opowiedziała mi ta dziewczyna naprawdę przeraża. (Rozmowę z nią opiszę.) Czy mało jest podobnych wydarzeń?

W miarę jak słabły zalety, a głównie pozycja materjalna kandydatów od najbardziej zamożnego, aż do pana bez zajęcia oferty brzmiały (te ostatnie) może dość śmiesznie przez sformułowanie, ale szczerze — te panie, które pisały myślały o rzeczywistych warunkach i możliwościach wspólnego życia małżeńskiego, nawiązanego na tej drodze.

Ale te listy, te oferty, które mógłbym uznać za naprawdę rzeczywiste, pisane z rozwagą i sensem sprowadzały się przy panu „bez zajęcia" do dwóch. Czy o wiele większą liczbę możnaby wyłuskać z dwu innych paczek, wątpię... Reszta to albo zabawa, albo przewrażliwienie, albo niestety tylko chęć przygody.

A. S.

Pełnomocnictwa

Dla rządu jugosłowiańskiego

BIAŁOGRÓD, 1. 7. (PAT.) — Jak donosi „Politika" koła polityczne w Zagrzebiu wyrażają zadowolenie spowodu wniesionej przez rząd do Izby ustawy o pełnomocnictwach dającej rządowi możność zmiany podczas feryj parlamentarnych szeregu ustaw, a m. in. ustawy prasowej, wyborczej, o zgromadzeniach i t. d.

Nie będzie zmian

na stanowiskach wojewodów

Agencja Iskra donosi, że wszelkie pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów nie odpowiadają prawdzie. Żadne zmiany na tych stanowiskach nie są przewidziane.

Pos. Grzybowski — wiceministrem?

Pogłoski w kołach politycznych

Agencja Press donosi:

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że z wyniku nastąpić mających w krótkim czasie zmian w obsadzie wielu polskich placówek zagranicznych, poseł polski przy rządzie czechosłowackim w Pradze, dr. Wacław Grzybowski, obejmuje stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, gdyż obecny wiceminister p. Szembek, upatrzony jest na ambasadora w Paryżu.

Poseł Grzybowski jest od szeregu lat przedstawicielem dyplomatycznym Polski w Pradze. Karjerę urzędniczą rozpoczął po przewrocie majowym jako szef gabinetu ówczesnego prezesa rady ministrów, prof. Bartla.

Stanowisko radcy ambasady polskiej w Moskwie objąć ma wkrótce p. Tadeusz Jankowski, obecny konsul generalny Rzplitej w Paryżu. P. Jankowski był przez szereg lat referentem spraw sowieckich w centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

Sejm już rozwiązany

a protesty wyborcze nierozpatrzone

Mimo rozwiązania Sejmu i Senatu nie zostało jeszcze zakończone rozpatrywanie protestów wyborczych na wybory do ciał ustawodawczych, których kadencja została zakończona. Do rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy pozostało jeszcze 39 protestów z 13 okręgów wyborczych.

W kołach politycznych budzi duże zainteresowanie decyzja Izby Wyborczej Sądu Najwyższego co do dalszego losu protestów wyborczych.

Porządkowanie Pragi

Zarządzenia Starostwa

Starosta prasko-warszawski wydał szereg zarządzeń, mających na celu uporządkowanie Pragi. Na Grochowie przy ul. Dubieńskiej i ulicach przyległych zaobserwowano w ostatnich dniach zalewanie ulic, piwnic domów i mieszkań parterowych przez wodę podskórną. Celem odwodnienia tych ulic podjęta zostaje budowa rurociągu, który odprowadzi zbierające się wody do Jeziora Kamionkowskiego. Wskutek interwencji starosty prasko-warszawskiego w Zarządzie Miejskim budowa tego rurociągu przeprowadzona będzie jeszcze w r. b.

Mieszkańcy ulicy Ostrobramskiej wystąpili z petycją do starosty praskiego o oświetlenie ulicy Ostrobramskiej. Prośba ich została uwzględniona i w dniu wczorajszym wydane zostało zarządzenie ustawienia latarń łukowych i elektrycznych wzdłuż całej ulicy.

W związku z przebudową nawierzchni na ul. Miedzeszyńskiej zamknięty został ruch kołowy na tej ulicy od ul. Jakubowskiej do ul. Zwycięzców. Wozy ciężarowe i samochody kierowane mają być ulicą Francuska i ul. Zwycięzców.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Ś. p. Edmund Krüger

Wczoraj o godz. 2 w nocy w lecznicy Czerwonego Krzyża zakończył życie, po krótkiej tygodniowej chorobie, ś. p. Edmund Krüger, długoletni kierownik referatu prasowego Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy, dziennikarz i literat, autor wielu powieści dla młodzieży, pisujący pod pseud. Edmund Jezierski. Zmarły liczył lat 57.

Zmarły, odznaczony Krzyżem Zasługi, znany był w kołach dziennikarsko-wydawniczych Warszawy już przed wojną. W okresie wojny i w pierwszych latach naszej niepodległości był współwydawcą i współredaktorem „Głosu". Cieszył się dużem uznaniem kół fachowych i sympatją kolegów. To samo uznanie zjednał sobie na swem ostatniem odpowiedzialnem stanowisku, pełniąc swe trudne obowiązki.

Pogrzeb ś. p. Edmunda Krügera odbędzie się dziś: o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w dolnej kaplicy kościoła św. Krzyża, wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski o g. 4-ej pop.

Ś. p. Edmund Krüger osierocił dwie córki: artystkę-malarkę Halinę Krügerównę i dziennikarkę Marję Krügerównę.

Ciężkim ciosem dotkniętej rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Młodzież polska z zagranicy

przybywa do kraju

Każdego niemal dnia przybywają wycieczki młodzieży polskiej z zagranicy. Oprócz delegatów młodzieży, przybyłych niemal ze wszystkich państw Polonji Zagranicznej przybyła już częściowo młodzież z Kanady i U. S. A. Onegdaj wieczorem przybyła młodzież polska z Austrji. Największe nasilenie wycieczek będzie miało miejsce dziś.

Dnia 13 b. m. przybędzie do Gdyni wycieczka młodzieży polskiej ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Uczestników wycieczki powita na statku specjalny delegat Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Bank Polski obniża stopę dyskontową

od weksli eksportowych

W dniu 11-ym b. m. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem uchwalono obniżenie stopy dyskontowej od weksli zagranicznych, wynikających z eksportu i akceptowanych przez firmy zagraniczne, do 3 proc. przy wekslach z terminem do trzech miesięcy, a do 4 proc. przy wekslach z terminem płatności od trzech do sześciu miesięcy.

Te ulgowe stopy będą stosowane zarówno do weksli zagranicznych, wystawionych w walutach zagranicznych, jak też i w złotych.

Blisko połowę przywozu maszyn

stanowi import z Niemiec

Izba Handlowa Niemiecko-Polska z siedzibą w Berlinie i Wrocławiu opracowała dokładne zestawienie polsko-niemieckiego obrotu gospodarczego za pierwsze miesiące roku bieżącego. Zawiera ono szczególnie interesujące dane o wzrastającym w ostatnich czasach imporcie maszyn niemieckich do Polski.

Conajmniej 40 proc. przywozu do Polski maszyn, aparatów, narzędzi oraz artykułów elektrycznych pokrywają Niemcy. Eksport niemiecki przystosował się całkowicie do panującej w Polsce tendencji unikania przywozu półfabrykatów. W kołach gospodarczych niemieckich uważają ten poważny wzrost przywozu maszyn niemieckich do Polski za dobry prognostyk, który umożliwi dalsze rozszerzenie polsko-niemieckich obrotów gospodarczych.

Czy będzie powołany
Nowy dyrektor tramwajów miejskich?

Min. Spr. Wewn. Kościałkowski podpisał nominację płk. Głazka na komisarycznego prezydenta miasta Łodzi. Otwiera to sprawę obsadzenia stanowiska dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie, które do tej pory zajmuje płk. Głazek. Czy płk. Głazek ustąpi z dyrekcji tramwajów definitywnie, narazie niewiadomo. Stanowisko komisarycznego prezydenta Łodzi ma charakter tymczasowy, ponieważ w ciągu 6 miesięcy, a najdalej w ciągu roku będą rozpisane nowe wybory do rady miejskiej, która wybierze nowe prezydjum miasta.

Wobec tego jest możliwe takie rozwiązanie, że płk. Głazek otrzyma tylko urlop na czas pełnienia obowiązków komisarycznego prezydenta Łodzi. Do czasu ostatecznego zdecydowania tej sprawy, obowiązki kierownika przedsiębiorstwa tramwajów i autobusów miejskich pełnić będzie v.-dyrektor techniczny, inż. Niepokojczycki.

Regulacja pola mokotowskiego
Przyśpieszenie przeniesienia wyścigów na Służewiec

W związku z przygotowaniem terenów pod pomnik marsz. Piłsudskiego w Warszawie, rozwiązana jest sprawa przeprowadzenia alei, która ma przejść przez lotnisko mokotowskie i pole wyścigowe, prowadząc do placu t. zw. na Rozdrożu, pozostałego po usunięciu dawnej Łobzowianki.

Ponieważ tor wyścigowy przeszkadza przebiciu alei, aktualny staje się projekt przeniesienia toru wyścigowego do Służewca, gdzie od kilku lat Towarzystwo Wyścigów Konnych buduje tor wyścigowy. Usunięcie toru wyścigowego z pola mokotowskiego ctworzy dla regulacji i zabudowy bardzo ważny i obszerny teren.

Siedem i pół miljona złotych
Na powiększenie elektrowni

Zarządca sądowy elektrowni warszawskiej, inż. A. Kühn, złożył zarządowi miejskiemu projekt zwiększenia mocy elektrowni przez wstawienie nowego turbozespołu i kilku kotłów kosztem około 7.500.000 zł., a to w przewidywaniu, że wobec wzrostu spożycia, obecne rezerwy elektrowni okażą się za parę lat niewystarczające.

Ponieważ wykonanie projektu rozszerzenia elektrowni zajmie około 2 lat, już obecnie należy przystąpić do przeprowadzenia przetargów, udzielenia zamówień i przystąpienia do robót wykonawczych.

Dzięki tym inwestycjom, moc elektrowni byłaby zwiększona o 25.000 kilowatów i byłaby doprowadzona do 82.900 kwh.

LIPIEC	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
12	3—30	19—52
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	16—45	—
PIĄTEK	Dł. dnia	Ubyło
	16—22	0—23

Dziś św. Henryka.

Jutro św. Małgorzaty.

Dość pogodnie

Wczoraj trwała w całej Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnym deszczem gdzieniegdzie na Wołyniu i w Bieszczadach.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 10 st. w Małopolsce Wschodniej do 16 st. na Pomorzu i 18 st. w Poznańskiem. W górach notowano 6 st. na Hali Gąsienicowej, 8 st. przy Morskiem Oku i w Siankach, 9 na Hali Chochołowskiej, 10 w Worochcie, 11 w Krynicy, 12 w Zakopanem i Szczawnicy, 14 w Truskawcu i 15 w Wiśle.

Obfite deszcze, przeważnie pochodzenia burzowego, spadły w ciągu doby ubiegłej w dzielnicach środkowych, w Małopolsce i w Białostockiem, nieznaczne natomiast na Polesiu, w Wileńskiem, na Pomorzu i na Śląsku. Nie było opadów zupełnie w Wielkopolsce.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Na wschodzie kraju jeszcze zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, pozatem dość pogodnie. Temperatura naogół bez większych zmian. Słabe wiatry północne.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Hr. Luxemburg" Lehara.

Teatr Narodowy „Stare wino". Teatr Polski „Król". Teatr Letni „Ty, to ja". T. Kameralny „Sprawiedliwość".

Teatr Aktora: „Chory z urojenia" z Jaraczem.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" Stylowy (Marszałkowska 112) — „Człowiek który sprzedał głowę". Atlantic (Chmielna 33) — „Tajemnica ekspresu". Apollo (Marszałkowska 106) „Bengali". Capitol (Marszałkow. 125) — „Urwis z Wiednia". Europa (Nowy Świat 63) „Kryjówka szczęścia". Rialto (Jasna 3) „Noce wiedeńskie". Filharmonja (Jasna 5) „Rewolucja śmiechu".

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonia".

Warszawskie niespodzianki dla turystów
Kwiatek przy kożuchu
Polichromja Starego Miasta — wśród brudnych, zażydzonych uliczek

Lipiec i sierpień są w Warszawie najbardziej ożywionemi miesiącami ruchu turystycznego. Pisaliśmy niedawno o potrzebie zrozumienia coraz donioślejszej i poważniejszej roli, jaką odgrywa Warszawa w polskim ruchu turystycznym. Warszawa, jako stolica — najczęściej odwiedzana przez cudzoziemców, daje miernik tego, jak wygląda w Polsce wielkie miasto. Warszawa, jako stolica, dla licznych wycieczek krajowych rok rocznie licznie ją odwiedzających — jest symbolem państwa i chłop z Kresów Wschodnich, uczeń z Wilna, czy Kaszub z Pomorza spodziewa się tu znaleść wszystko piękne, wspaniałe.

Dlatego też obok zasadniczych robót inwestycyjnych na pierwszem miejscu powinna się znaleść troska o wygląd zewnętrzny Warszawy.

Jak informowaliśmy przed paru dniami, rozpoczęto już prace nad dalszą budową bulwarów, konieczną i ze względów komunikacyjnych i bardzo potrzebną z punktu widzenia estetyki miasta, które leżąc nad wielką rzeką, miało zaledwie jeden skromny pasek bulwaru na wybrzeżu Kościuszkowskiem.

Dobrym także pomysłem było wprowadzenie oświetlania wieczorem reflektorami ważniejszych zabytków i pomników. Ale skoro używa się takich efektów, tembardziej winno się pamiętać o codziennych, zwykłych szczegółach. Chcemy właśnie na jeden z nich zwrócić uwagę.

Napewno nikt ze zwiedzających Warszawę, ani też żadna wycieczka oficjalna nie pominie rynku Starego Miasta. Rynek otrzymał polichromję, nie zbyt wprawdzie udaną, ale bardzo kosztowną i wyraźnie przeznaczono go na objekt pokazowy, nadano mu rolę miejsca, gdzie autokary będą wozić cudzoziemców. Tymczasem — jakaż to droga prowadzi do barwnych kamienic rynku staromiejskiego? Ulica św. Jana, ulica przy której stoi Katedra Warszawy, również przyciągająca zwiedzających.

Otóż ulica Świętojańska niczem nie różni się od tysiąca innych, wąskich i zaniedbanych uliczek dzielnicy staromiejskiej, nowomiejskiej i północno-żydowskiej. Brudne krzywe szyldy, każdy sklep pomalowany na inny kolor, czerwona sodowiarnia obok zielonej kwiaciarni, zardzewiałe blachy stolarza obok starego szyldu akuszerki, szewc wielkością swej wywieszki walczy z sąsiednim żydowskim sklepikiem. Cała strona Świętojańskiej, leżąca naprzeciwko Katedry wygląda jak jeden stragan.

W Warszawie przeprowadzono akcję uporządkowania wywieszek w bramach domów. Narazie została ona ograniczona do zamożniejszych dzielnic śródmieścia, gdzie we wnękach bram założono mosiężne ramki, w które dopiero zakłada się jednakowego wymiaru wywieszki. Szyldy w śródmieściu podlegają pilnej kontroli odpowiednich władz miejskich. Ostatnio zabrano się do słynącej z bezładu ulicy Świętokrzyskiej, czas więc pomyśleć i o Świętojańskiej i o kilku przyległych uliczkach Starego Miasta.

Jeśli idzie o wrażenie, jakie Warszawa wywiera na turyście, uporządkowanie staromiejskich zakątków jest równie ważne, jak uporządkowanie śródmieścia. Nie można przecież pozwolić, aby np. wycieczka z Podola, przy zwiedzaniu stolicy, przechodząc ulicą Świętojańską pomyślała sobie: o! akurat tak samo, jak u nas w Kołomyji...

Sprzedaż mleka i nabiału
przedmiotem badań specjalnej komisji

Ukończyła swe prace komisja, specjalnie powołana przez Komisarjat Rządu, w porozumieniu z Zarządem Miejskim.

Zadaniem komisji było zbadanie warunków sprzedaży mleka i jego przetworów na bazarach, targowiskach i innych punktach sprzedaży.

Ogółem zbadano 33 punkty sprzedaży zarówno miejskie, jak i prywatne. Specjalne zaniedbania stwierdzono na bazarach prywatnych, gdzie tylko w nielicznych wypadkach istnieją odpowiednie warunki dla handlu nabiałem. Poważna trudność w uporządkowaniu bazarów prywatnych w dziale handlu nabiałem polega na tem, że bazary znajdują się na dziedzińcach, względnie w pasażach i nie posiadają odpowiednich zajazdów na postój wozów. W miejscach zaś, w których istnieją postoje wozów, sprzedaż nabiału odbywa się wprost z furmanek, co jest niewskazane ze względów zdrowotnych oraz zakłócania spokoju mieszkańców okolicznych domów, nadto małych rozmiarów dziedzińców, bezpieczeństwa ruchu kołowego etc. Wszystkie te przyczyny dyskwalifikują powyższe punkty dla handlu nabiałem.

Komisja wysunęła szereg wniosków, dotyczących poszczególnych objektów. Wnioski te zmierzają do racjonalnej koncentracji omawianego handlu przez zabezpieczenie miejsc dla postoju wozów i zaopatrzenie punktów sprzedaży w specjalne kryte stragany, odpowiadające wymogom nowoczesnej higjeny.

Dni Huculszczyzny i
Wielki zlot harcerski
Imprezy bieżącego tygodnia

Na czoło imprez najbliższego tygodnia wybija się niewątpliwie jubileuszowy zlot harcerski w Spale przy udziale kilkunastu tysięcy harcerzy z całego świata, którego otwarcie nastąpi w niedzielę, 14 b. m.

Z imprez regjonalnych najbarwniej będą się przedstawiały Dni Huculszczyzny, które odbędą się w Worochcie, Żabiem i Jaremczu 12, 13, 14 bm. Szczególnie interesujący będzie piątek, 12 b. m. w Worochcie ze względu na odbywający się w tymże dniu w tamtejszej cerkwi odpust św. Piotra i Pawła według unickiego kalendarza, na który przybywają Huculi z odległych wsi w odświętnych strojach. W Nadwórnie odbywa się w tym dniu jarmark (stroje i wyroby huculskie), a w Kołomyi ożywiony targ.

Śród imprez sportowych należy zwrócić uwagę na lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski dla pań, które odbędą się w sobotę i niedzielę, 13 i 14 b. m. w Krakowie, na wioślarskie regaty międzynarodowe, które w niedzielę, 14 b. m. odbędą się na jeziorach Trockich, wreszcie na kajakowe mistrzostwa Polski na wodach nizinnych, które 14 b. m. odbędą się w Poznaniu.

W Warszawie rozpoczną się w tym dniu obliczone na cały tydzień, łucznicze zawody narodowe.

W Lublinie, 17 b. m. rozpoczną się wyścigi konne.

Spisy wolnych lokali

Ostatnio wysunięto projekt przeprowadzenia spisu próżnych lokali w większych ośrodkach. Spisy takie należą zagranicą do reguły. Są one przeprowadzane w rocznych, bądź kilkuletnich odstępach czasu. Takie badania statystyczne podaży mieszkań oraz lokali handlowych i przemysłowych należą tam do normalnej działalności komunalnych urzędów statystycznych. U nas dotychczas takiego spisu nie przeprowadził ani jeden samorząd, aczkolwiek odpowiednie siły specjalne posiadają wydziały statystyczne. Jest to tembardziej wskazane, że na rynku mieszkaniowym w Polsce zaszły ostatnio duże zmiany. Poza lokalami handlowemi i przemysłowemi, jest szereg ośrodków, w których są wolne lokale mieszkalne.

RADJO

Piątek, dn. 12 lipca

6.30 „Kiedy ranne..." 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. oraz pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. południ. 12.05 Konc. dla naszych letnisk i uzdrowisk" — ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 A. Thomas: Muz. baletowa „Święto wiosny" z op. „Hamlet" w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 13.30 Z rynku pracy. 13.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Muz. wokalna (pł.). 16.00 „Higjena ubrania w lecie" — odczyt wygł. prof. G. Szulc. 16.15 Konc. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego. 16.35 Pogad. dla chorych w opr. ks. Rękasa. 16.5 „Wędrówka Joanny" — E. Szelburg-Zarembiny, czyta W. Brydziński. 17.00 Fogg w swoim repertuarze. 17.30 Fr. Schubert: Kwintet A-dur op. 114 zwany „Forellen-Quintet". Wyk. I. Rosenbaum — fort., J. Kamiński — skrzypce, J. Gornowski — altówka, M. Neuteich — wiolonczela, J. Łabuszyński — kontrabas. 18.00 „Małoryta poleska świeci przykładem" — reportaż, wygł. K. Muszałówna. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. dyr. B. Wallek-Walewski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muz. sal. (pł.). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Recital śpiewaczy S. Millerowej. 19.50 Wesoły monolog akt. M. Hemara. 20.00 „Skrzynka rolnicza". 20.10 Wspomnienia o Marszałku Piłsudskim. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Konc. symf. Wyk.: Ork. P. R pod dyr J. Ozimińskiego i Z. Drzewiecki (fortepian). 22.00 Sport. 22.10 Muz. lekka (pł.). W przerwie o godz. 23.00 —23.05 Wiad. meteor. dla kom. lotn.

Sobota, dn. 13 lipca

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 720 Dzien. por. oraz pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Muz. (pł.). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Zespół salonowy P. Rynasa i Z. Ledermana. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Wesoła aud. dla dzieci ze Lwowa. 16.15 Recital fortepianowy z Krakowa. 16.50 „Wędrówka Joanny", Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta W. Brydziński. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk", koncert ork. P. R. pod dyr. T. Jaworskiego. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji", wiersz Światopełka-Karpińskiego „Wicher". 18.15 „Cała Polska śpiewa", koncert chóru z Krakowa. 18.30 „Przegląd wydawnictw. 18.40 „Życie kultur i artyst. stolicy". 18.45 Konc. sol. (pł.). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 „Nasze pieśni" w wyk. J. Honnert. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Wiadom. roln. 20.10 Aud. muz. ze Lwowa. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia Polski". 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy, pośw. młodzieży z zagr. 21.30 „Noce Południa", koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Sport. 22.10 Aud. z Poznania. 22.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla kom. lotn.

Delegacja lekarzy
u v.-min. Jastrzębskiego

Wczoraj odbyła się konferencja wiceministra opieki społecznej p. Jastrzębskiego z delegatami: Naczelnej Izby Lekarskiej (sekretarza dr. Huszcza), Związku Lekarzy P. P. (prezes dr. Okolski), Łódzkiej Izby Lekarskiej (prezes dr. Tomaszewski) i Łódzkiego Okręgu Związku Lekarzy P. P. (prezes dr. Misjon).

Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi szereg spraw, dotyczących pracy lekarzy w Ubezpieczalniach Społecznych, prosząc o przychylne ich załatwienie.

P. wiceminister ustosunkował się naogół życzliwie do potrzeb i dezyderatów stanu lekarskiego, obiecując ze swej strony rozpatrzyć te zagadnienia i pomyślnie je załatwić.

Jak się odbywa
Oczyszczanie miasta

Podstawą oczyszczania miasta w okresie letnim jest mechaniczne, nocne oczyszczanie miasta. W czasie nocy, gdy ruch kołowy i pieszy zmniejszony jest do minimum, warunki pozwalają na prawidłową i racjonalną pracę maszyn. Oczyszczanie mechaniczne nocne składa się: z mechanicznego zamiatania i zmywania jezdni o gładkich nawierzchniach, z ręcznego mycia chodników i z mechanicznego polewania jezdni i chodników. Mechaniczne zamiatanie i zmywanie jezdni wykonywane jest przy pomocy specjalnych maszyn, zwanych polewaczkami-zamiataczkami i odbywa się codziennie od godz. 12 w nocy do godz. 8 rano. Zasadą mechanicznego oczyszczania jest, aby wszystkie ulice śródmieścia były codziennie zmyte lub zamiecione, a ulice pozostałych dzielnic przynajmniej co drugi dzień.

Zakład Oczyszczania Miasta, prowadząc mechaniczne oczyszczanie, dba o to, aby zamiatanie jezdni odbywało się przedewszystkiem w sposób bezpyłny. Dlatego też polewaczki-zamiataczki, zanim przystąpią do zamiatania jezdni, muszą ją skropić przy pomocy odpowiednich urządzeń mechanicznych. Skropiona w ten sposób jezdnia nie nadaje się jednak natychmiast do zamiatania. Dopiero po jej podeschnięciu polewaczka-zamiataczka przystąpić może do jej szczotkowania.

Jako zasadę przyjęto, że jezdnie asfaltowe są co noc w śródmieściu zmywane mechanicznie prądem wody pod ciśnieniem 6—8 atmosfer, pozostałe zaś jezdnie, t. j. z kostki granitowej grubej, z kostki granitowej drobnej, klinkieru i tp. są zamiatane, w wyjątkowych zaś wypadkach myte. Ten rodzaj oczyszczania jest najbardziej racjonalny i zastosowany do charakteru nawierzchni ulicznych oraz sposobu przyjmowania przez nie szczotkowania i zmywania.

Z miasta

BEZPŁATNE KONCERTY MIEJSKIE

Sekcja kultury wydziału oświaty Zarządu Miejskiego wznowiła w r. b. koncerty na otwartem powietrzu, cieszące się wielką popularnością śród mieszkańców Warszawy, niemogących opuścić miasta w dni świąteczne.

W najbliższą niedzielę, 14 b. m. grać będą następujące orkiesty: 1) tramwajowa w parku Paderewskiego, 2) Państwowych Zakładów Inżynieryjnych — w parku Żeromskiego na Żoliborzu, 3) Straży więziennej na wybrzeżu Kościuszkowskiem, 4) 21 p. p. — na Woli na terenie przyszłego parku, 5) reprezentacyjna kolejowego przysposobienia wojskowego na Ochocie obok Instytutu radowego oraz na Marymoncie.

NARODZINY W ZOO

W Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym urodziły się owczarki węgierskie - komandory w ilości 8 sztuk. Psy te odznaczają się wielką czujnością i wyglądem swym są nieco zbliżone do naszych owczarków podhalańskich.

KARY ADMINISTRACYJNE

W ostatnim kwartale, od 1 kwietnia do 1 lipca r. b., starostwo grodzkie północno - warszawskie wymierzyło 7.871 kar administracyjnych, z tego grzywnami do 10 zł. ukarano 6.641 osób, od 10 do 50 zł. 868 osób, ponad 50 zł. — 60 osób. Bezwzględny areszt do 7 dni zastosowano w 272 wypadkach, ponad 7 dni w 30 wypadkach.

NOWE SANATORJUM

Dotychczas Liga szkolna przeciwgruźlicza nie posiadała specjalnego sanatorium dla chłopców, dotkniętych chorobą płuc. Wobec tego Liga nabyła niedawno specjalną nieruchomość w Świdrze, którą przebudowała i rozbudowała, przystosowując ją dla celów takiego sanatorjum. Odpowiednie roboty są już na ukończeniu. Sanatorjum obliczone jest na 70 łóżek. Otwarcie jego nastąpi około 1 sierpnia. Sanatorjum położone jest na obszarze 4-morgowym i jest zaopatrzone we wszelkie urządzenia oraz własną elektrownię.

BRUDNE PIEKARNIE

Wczoraj starostwo grodzkie północno - warszawskie przeprowadziło w godzinach nocnych lustrację sanitarno - porządkową piekarń, położonych w obrębie V i XXVI kom. P. P.

Ogółem zlustrowano 5 piekarń, z których dwie zakwalifikowano do zamknięcia do czasu ich uporządkowania, a to ze względu na ich stan sanitarny. Są to piekarnie przy ul. Burakowskiej 8-a i Powązkowskiej 15, które opieczętowano. W pomieszczeniach piekarni przy ul. Burakowskiej 8-a odbywał się bez przeszkód wypiek, mimo wykonywania w nich robót kanalizacyjnych.

STRAJK GARBARSKI

W fabryce garbarskiej Br. Lejzerowicz przy ul. Józefewicza na Pradze wybuchł we wtorek, 9 b. m., strajk na tle ekonomicznem. Robotnicy żądali podwyżki o 1 i pół zł. dziennie dla wszystkich kategoryj pracowników.

Na konferencji w inspekcji pracy pod przewodnictwem inspektora p. P. Szumskiego, odbytej w środę, 10 b. m., pracodawca zgodził się na indywidualne podwyżki, dzięki czemu strajk został zlikwidowany i w czwartek, 11 b. m., robotnicy przystąpili do pracy.

Wypadki i kradzieże

Wypadki przy pracy. 26-l. Kazimierz Symonowicz, robotnik (Dzielna 80), w czasie pracy w fabryce przewodów elektrycznych (Wronia 71), doznał zmiażdżenia 4-ch palców lewej ręki, w walcach maszyny. 25-l. Stefanja Gratkowska, służąca (Łucka 17), w czasie rąbania drzewa, obcięła sobie palec lewej ręki. 27-l. Leon Łukasiew, maszynista (Krucza 7), w czasie pracy doznał poranienia prawej dłoni w trybach maszyny drukarskiej, przy ul. Leszno 14.

Upadek z drabiny. 66-l. Jan Dansonka, dozorca domu (Stalowa 11), spadł z drabiny z wysokości I-go piętra w tymże domu. Widząc to żona Dansonka, 65-l. Janina, z przestrachu dostała ataku sercowego. Lekarz udzielił pomocy małżonkom D., stwierdzając u męża poranienie głowy i potłuczenie kręgosłupa.

Z głodu. 72-l. Bronisława Michalska bez pracy i bezdomna, wskutek ogólnego osłabienia i wycieńczenia, upadła na forcie Bema (miasteczko Powązki). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwą staruszkę do XXVI-go komis.

Wypadek samochodowy. Roznosicielka gazet, 42-l. Marja Jankowska (Belwederska 10), została przejechana przez taksówkę na ul. Czerniakowskiej, wprost 29-go Listopada. Ogólnie potłuczoną przewieziono na stacje Pogotowia.

Młodość u żydów prędko się kończy...

Rozmowa w sztabie Brith Trumpeldor

Przed rokiem lokal sztabu żydowskiej organizacji pół - wojskowej przy ul. Granicznej 9, był więcej, niż obecnie ożywiony. W poczekalni kręciło się wielu interesantów spod znaku żydowskiego Marsa, roiło się od wszelakich odezw, kręcił się jakiś wartownik w mundurze.

Wczoraj wszedłem przez pustą poczekalnię, chcąc pomówić z delegatem międzynarodowej komendy „Brith Trumpeldor", p. Aronem Propesem. Również w biurze ruch wydaje się mniejszy. Za chwilę zjawia się również sekretarz „Betaru", jak brzmi skrócona nazwa wspomnianej organizacji, p. Solowejczyk.

Na wstępie spotyka mnie nieprzyjemność, powetowana następnie długą rozmową w uprzejmym tonie. Ujawniam cel wizyty.

— To będzie trudno! — słyszę odpowiedź. — Przed rokiem był tu u nas pewien dziennikarz i potem napisał, że betarowcy noszą noże i zbroją się, żeby wyrżnąć chrześcijan.

Zdziwiłem się niepomiernie, klasyfikując porywczość bez podstaw jako tego samego gatunku mentalność, w której tak łatwo powstawały w swoim czasie alarmy o pogromach.

Przypomniałem sobie zeszłoroczne informacje z tego samego sztabu otrzymane o dążeniu do przeobrażenia drużyn „Brith Trumpledor" w oddziały oficjalnego przysposobienia wojskowego w Polsce, o kursach oficerskich „madrihim" i podoficerskim „samalin", które odbyły się w Zielonce i w Otwocku, skargi, że oddziały betarowe nie mają zezwolenia na ćwiczenia karabinami. Obecnie te jurne wynurzenia ucichły nagle.

— Betar nie jest organizacją wojskową! — zadecydował delegat międzynarodowej organizacji. — Betar tylko tego chce, żeby żydzi byli zdrowi. Z kadrami wojska nic absolutnie nie mamy wspólnego!

Trudno zrozumieć ten gwałtowny przeskok z militaryzmu na pacyfizm. Istotnie jednak od roku nie odbyły się żadne kursy i niema obozów „Brith Trumpeldor".

— A te noże — tłumaczą mi bez trzeby — to zwyczajne nożyki, jak u skautów polskich. No, co jest?

A potem dzisiejsza rozmowa na temat Palestyny. Jak tam dobrze! Jakby to było przyjemnie, żeby żydzi mogli przyjąć Polaków w gościnę i pokazać, jak są w Palestynie gościnni.

— W roku zeszłym — opowiada delegat — byłem w Palestynie i gdy statek „Polonja" miał już z Haify odjeżdżać, okazało się w ostatniej chwili, iż niema na statku maszynisty i jego pomocnika. Gdzie się podzieli, co jest? Aż tu znaleziono w kabinie list, w którym donoszą, że obaj zostają w Palestynie i zawarli kontrakt na trzy lata.

A wogóle jest ciężko. Kryzys i przygotowania do kongresu nowej organizacji syjonistycznej „Hacah" zbyt absorbują siły sztabu Brith Trumpledoru. Niema czasu na kursy i obozy. Po wystąpieniu przed kilku miesiącami ze starej organizacji syjonistycznej rewizjoniści organizują nową. Działacze Betaru biorą żywy udział w przygotowaniu kongresu, który odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu — w Wiedniu lub w Pradze.

— W roku ubiegłym — informuje delgat — organizacja rewizjonistów w Polsce sprzedała 26 tysięcy legitymacji, a w w tym roku już 80 tysięcy. Wkrótce sam Żabotyński przyjeżda do Polski.

— A ilu wśród tych 80 tysięcy — pytam delegata — macie młodzieży betarowej?

— U Polaków młodzież, a u nas — to duża różnica. Żyd prędzej się rozwija, ale i prędzej starzeje. Granicę młodości trzeba oznaczyć na 22 lata. Jak żyd skończy ten wiek, zaczyna już tak myśleć, jak Polak po trzydziestce. Takiej młodzieży wśród rewizjonistów jest nie więcej, niż 20 proc.

Mówiło się potem o żydach - rolnikach, których coraz więcej jest w Polsce, zwłaszcza na kresach wschodnich. Betar zwraca na wychowanie rolników - żydów coraz więcej uwagi. M. in. betarowcy przyspasabiają się do uprawy roli na farmie w Bodzentynie pod Kielcami.

Rozmowa urywa się. Członkowie sztabu Brith Trumpeldor nie mają wiele do powiedzenia na wynos. Jeszcze jedna informacja! Grupa żydowskich motocyklistów-betarowców z Palestyny odbędzie wkrótce rajd przez Europę i północną Afrykę, a po drodze zawita do Polski, dokąd przywiezie ziemię z grobu twórcy legjonu żydowskiego przy armji angielskiej, Trumpeldora, na mogiłę Marsz. Piłsudskiego w Krakowie.

I oto wszystko! Zdaje się, że echo jakiejś wzmianki o nożach, niewiadomo skąd zasłyszanej przez sztab Betaru, zmroziło ochotę do wyczerpującej pogawędki na temat, tak jurnie wyczerpany przed rokiem. Nic o karabinach i ćwiczeniach młodzieży betarowej a raczej wzmianki, że młodość u żydów prędzej się kończy.

T. O.

Za odmowę chleba z kiełbasą

chłopcy pobili nauczycielkę

KATOWICE, 11. 7. — Podczas rozdawania na półkolonjach dzieci w parku Jordanowskim w Katowicach posiłku, na który składały się kawałki chleba z kiełbasą, czterech młodych urwisów zażądało od kierowniczki, aby ich również obdarzyła jedzeniem. Ponieważ nauczycielka miała porcje wyliczone, oświadczyła urwisom, by zapisali się do drużyny, a wówczas dostaną tam posiłek. Odpowiedź ta nie zadowoliła młodocianych bandytów, którzy wyrwawszy z płotu sztachęty, rzucili się na kierowniczkę i tak ciężko poranili jej głowę, że musiano ją przwieźć do szpitala. Sprawcami czynu okazali się czterej 14-letni chłopcy, w tem dwaj synowie zredukowanego przodownika policji, Cesingera, notowani już kilkakrotnie w aktach policji.

Pożary w trzech fabrykach

w ciagu jednego dnia

ŁÓDŹ, 11. 7. — Wczoraj w fabryce Chęcińskiego przy ul. Bandurskiego 9, wybuchł nagle pożar w tkalni, którego pastwą padła część urządzeń fabrycznych.

Zaledwie straż pożarna ogień ten ugasiła, gdy została zaalarmowana do drugiego pożaru w fabryce wyrobów dzianych Połońskiego. Po dłuższej akcji zdołano stłumić i ten pożar, który objął już dwa piętra i mieszczą się w tym samym budynku tkalnię Kahlerta. W obu fabrykach pożar zniszczył maszyny i część towaru. Kilku strażaków uległo poparzeniu.

W godzinę później straż pożarna została zaalarmowana wiadomością o pożarze w pończoszarni Frankentala przy ul. Południowej. Tu ogień strawił tylko urządzenie wykończalni.

W Bielsku zlikwidowano

jaczejkę komunistyczną

BIAŁA, 11. 7. — Po długich obserwacjach policja zlikwidowała szeroko rozgałęzioną na terenie Bielska i Białej organizację komunistyczną. Pod zarzutem urządzania niedozwolonych zebrań komunistycznych, przechowywania bibuły komunistycznej i wywieszania transparentów zaaresztowano pięć osób, w tem jednego fryzjera, jednego krawca, dwóch szewców i jednego bezrobotnego górnika. Wszystkim udowodniono, że należeli do jaczejki komunistycznej, zorganizowanej przez ajenta, pochodzenia żydowskiego, który jednak zdołał ulotnić się. Sprawę skierowano do Sądu Okręgowego w Wadowicach.

Już cztery piąte kary

miał za sobą...

Z Wilna donosi agencja Press: W ubiegłą sobotę na torfowiskach pod Kownem, gdzie pracuje 150 więźniów, skazanych na ciężkie roboty, zastrzelony został więzień Polak, nazwiskiem Bujwid.

Urzędowy komunikat głosi, że Bujwid rzekomo usiłował zbiec. Dodać należy, że Bujwid był skazany za szpiegostwo na rzecz Polski 15 lat więzienia i 12 lat z tej kary już odbył.

Najlepsza propaganda

nie zmieni klimatu

GDYNIA, 11. 7. — W ostatnich dniach zorganizował się w Gdyni Związek Pensjonatów Nadmorskich, do którego jako członkowie weszli właściciele i dzierżawcy pensjonatów w Gdyni, Orłowie, Helu, Wielkiej Wsi, Jastrzębiej Górze i w Pucku. Celem Związku ma być m. in. prowadzenie systematycznej propagandy w głębi kraju i werbowanie letników.

Dziwnem jednak musi się wydać zapatrywanie wyrażone w pierwszym komunikacie nowozorganizowanego Związku, że przyczyną obecnego niekorzystnego dla letnisk nadmorskich sezonu jest jego krótkotrwałość — zaledwie w ciągu 6 tygodni — niedozwalająca prowadzić racjonalnej gospodarki, — wobec czego konieczne jest „rozszerzenie sezonu przez stworzenie t. zw. przedsezonu od 15 maja do 1 lipca, oraz posezonu — od 15 sierpnia do 1 października".

Zapomniano o drobnostce! Rozszerzenie okresu sezonowego nie jest zależne od propagandy i zachęty, gdyż decydującym czynnikiem w tym kierunku jest przedewszystkiem klimat wybrzeża, którego nie zmieni najlepiej zorganizowana propaganda.

Przebieg rejestracji

w Łodzi

ŁÓDŹ, 11. 7. — Z okazji przeprowadzonej rejestracji osób, którym służy prawo wyborcze do Senatu, na terenie Łodzi naliczono uprawnionych do głosowania przy wyborach senackich 15.000. Dotychczas zarejestrowało sie zaledwie 300 osób.

Wybrzeże Brata

Alberta

Przy ustawianiu projektów zmiany nazw ulic w Krakowie zadecydowano w dniach ostatnich, że i „Biedaczyna Krakowski", Brat Albert, otrzyma swą ulicę. Będzie nią bulwar nad brzegiem Wisły — od ul. Mostowej do ul. Paulińskiej — oznaczony nazwą „Wybrzeże Brata Alberta".

Jak wiadomo, Brat Albert w Krakowie powziął zamiar zaopiekowania się biedotą, gromadzącą się w wielkiej mierze właśnie nad Wisłą.

Przy stawianiu baniek

Omal nie spłonął dom

WILNO, 11. 7. W domu przy ul. Kalwaryjskiej 125 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kiedy dorożkarzowi, Adamowi Reszysowi, mocno przeziębionemu, felczer stawiał bańki, nagle spirytus z butelki wylał się w większej ilości i zapalił się od świecy. W tym momencie chory stanął w płomieniach i doznał tak ciężkich poparzeń, iż w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Od płonącej na chorym bielizny zajęła się pościel i wkrótce całe mieszkanie ogarnęły płomienie. Dopiero wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

ABC SPORTOWE

Amerykańscy tenisiści na czele

turniejów o mistrzostwo świata w Wimbledonie

Na liście nieoficjalnych mistrzów świata turniejów tenisowych w Wimbledon, w ciągu ostatnich 10-ciu lat najczęściej spotykają się nazwiska Amerykanów. W czterech konkurencjach Amerykanie w ciągu tego okresu czasu zdobyli 20 tytułów mistrzowskich. Za Ameryką idzie Francja — 11 tytułów, potem Anglja — 8, Australja — 2, oraz Niemcy i Belgja po 1. Tylko przedstawicielom sześciu państw udało się uzyskać zaszczytne tytuły.

W grach pojedyńczych panów najczęściej widnieją nazwiska Francuzów. Od 1926 r. w ciągu czterech następnych lat Borotra, Cochet, Lacoste i znów Cochet zdobywali dla Francji tytuły nieoficjalnych mistrzów świata w Wimbledon. W następnych trzech latach wygrywali Amerykanie: Tilden, Wood i Vines. W 1933 r. poraz pierwszy tytuł zdobył przedstawiciel Australji, mianowicie Crawford, a w ciągu dwóch ostatnich lat mistrzem Wimbledonu jest Anglik Perry.

Gra pojedyńcza pań jest całkowitym sukcesem Ameryki, dla której Wills - Moody zdobyła tytuł mistrzowski aż siedmiokrotnie, przyczem od 1927 r. w ciągu czterech lat nieprzerwanie, następnie w latach 1932, 1933, oraz w roku bieżącym. Poza Amerykanką dwukrotnie zdobywały Angilki Godfree przed 10-ciu laty i Round w r. z. W tej konkurencji zapisane jest jedyny raz wogóle w turniejach Wimbledonu nazwisko przedstawicielki Niemiec, Aussen.

W ciągu 9-ciu lat Francja i Ameryka naprzemian zdobywały mistrzostwo w grze podwójnej panów, przyczem obie po cztery razy. Brugnon zdobywał czterokrotnie tytuł mistrzowski, przyczem dwa razy mając za partenera Cochet i dwa razy Borotrę. W r. b. pomiędzy konkurencje Francji i Ameryki weszła zwycięsko Australia dzięki parze Crawford — Quist.

Wreszcie gra podwójna pań jest rywalizacją czterech państw: Ameryki, Francji, Belgji i Anglji. Ameryka trzykrotnie zdobywała ten tytuł wyłącznie sama, a dwukrotnie do spółki z Francją dzięki parze Mathieu — Ryan. Anglja trzy razy miała tytuł mistrzowski w tej konkurencji.

—— o/o ——

Jędrzejowska na mistrzostwach

Środkowej Anglji

LONDYN, 10. 7. (PAT). Po sukcesach w Wimbledonie Jędrzejowska zaproszona została do wzięcia udziału w mistrzostwach tenisowych Środkowej Anglji, odbywających się w Birmingham.

Pierwszego dnia Jędrzejowska spotkała się z Angielką Wadson, bijąc ją łatwo 6:1, 6:0.

*

Po zakończeniu mistrzostw Środkowej Anglji, Jędrzejowska uda się do Walji, gdzie w Newport bronić będzie zdobytego w r. ub. mistrzostwa Walji.

Po mistrzostwach Walji Jędrzejowska weźmie udział w mistrzostwach północnej Anglji, które rozegrane będą w Chefield.

Dopiero po tych wszystkich rozgrywkach Jędrzejowska uda się do Niemiec, gdzie startować będzie na mistrzostwach międzynarodowych Rzeszy w Hamburgu.

O godz. 8 rano z Okęcia odbędzie się

Start wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Polski

O godz. 8 rano w niedziele odbędzię się na Okęciu start wyścigu szosowego o mistrzostwo Polski na trasie Warszawa — Radom — Warszawa dług. 200 km.

Zbiórka zawodników nastąpi o zgod. 7 rano przed siedzibą Polskiego Związku Tow. Kolarskich przy ul. Wawelskiej. Wyścig o mistrzostwo Polski odbędzie się ze startu pojedyńczego, przyczem zawodnicy wyruszać będą w odstępach dwuminutowych. T. zw. „jazda na kole" jest wzbroniona.

Z ringów bokserskich

Znany bokser niemiecki Ziglarski weźmie udział poraz ostatni w ringu dnia 26 lipca w reprezentacji Niemiec przeciwko Szwajcarji. Po meczu Ziglarski wycofa się z czynnego życia sportowego. Ma on za sobą 18 walk w barwach reprezentacji bokserskiej Niemiec.

Mistrz świata Europy i Francji w wadze średniej Marcel Thiel spotka się w niedziele w Marsylji z Kubańczykiem Kid Tunero w obronie tytułu mistrzowskiego.

Wiedeński Libertas zwycięża Wartę

1:0

POZNAŃ, 10. 7. (PAT). W środę Warta rozegrała w Poznaniu mecz z wiedeńskim Libertasem, przegrywając nieznacznie 0:1 (0:1). Wiedeńska drużyna zaprezentowała się jako zespół technicznie bardzo dobry, wyrównany we wszystkich linjach, grający fair. Warta w pierwszej połowie pokazała grę ambitna, a okresami miała nawet przewagę nad przeciwnikiem, ale jej atak nie umiał tej przewagi wyzyskać cyfrowo. Wiedeńczycy natomiast przez lewoskrzydłowego zdobywają jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę.

Po przerwie Warta grała bardzo słabo, a chwilami gra sprawiała wrażenie treningu na jedną bramkę, mimo dopingu publiczności sytuacja do końca nie uległa zmianie. Warta nawet nie wyzyskała kilku dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Widzów zebrało się około tysiąca.

Kucharski wyjeżdża do Londynu

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Londynie mistrzostwa Anglji, na które wyjeżdża Kucharski. Mistrzostwa Anglji będą jedną z największych imprez lekkoatletycznych w tym sezonie. Dotychczas zgłosiło się 462 zawodników, reprezentujących osiem państw Europy i Amerykę.

Kucharski ma startować na 880 jardów, oraz na 1 milę ang. W pierwszej konkurencji Kucharski spotka się ze Szwedem Ny, Węgrami Szabo i Temesvary, oraz z najlepszymi biegaczami angielskimi. Na jedną milę zgłosił się angielski rekordzista Lovelick, a następnie Węgier Ignaz i Francuzi Normand oraz Mesler.

Piłkarze

Wiedeńskiej Admiry

gośćmi Pogoni

W najbliższą sobotę i niedzielę przyjeżdża do Lwowa wiedeńska drużyna piłkarska Admira, która rozegra dwa mecze ze lwowską Pogonią.

W niedzielę przed meczem odbędzie się uroczystość ślubowania miejscowych olimpijczyków.

Japończyk Yamagishi

wygrał turniej pocieszenia w Wimbledonie

W Wimbledonie odbyły się turnieje pocieszenia dla zawodników wyeliminowanych w mistrzostwach. Wśród panów triumfował Japończyk Yamagishi, zwyciężając w finale Francuza Lesueura 6:2, 6:2. W grze pojedyńczej pań zwyciężyła Valerio (Włochy), zwyciężając Angielkę Ostrich 6:2, 1:6, 6:0. Włoszka w turnieju wyeliminowana została przez Jedrzejowską.

Warszawski Tasiemka

znalazł naśladowcę we Lwowie

LWÓW, 11. 7. — Od kilku miesięcy jakiś osobnik terroryzował handlarzy na placu Krakowskim, wymuszając od nich groźbą, a często i biciem okup pieniężny. Handlarze dawali naśladowcy warszawskiego „Tasiemki" pieniądze, okupując w ten sposób spokój i możność pracy.

Na skutek licznych skarg policja poszukiwała terorystę w osobie Władysława Wojciechowskiego, za jakiego się podał. Tymczasem okazało się, że nazwisko to jest sfingowane, a przestępca nazywa się Władysław Butmankiewicz i jest z zawodu ślusarzem.

Butmankiewicz, mężczyzna o atletycznej budowie ciała, umiał sobie poradzić z opornymi kupcami, którzy nie zapłacili mu wyznaczonego procentu od obrotu dziennego. Przeciętnie terorysta otrzymywał od każdego handlarza po 3 — 5 zł. dziennie.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policja aresztowała Butmankiewicza, który ma już za sobą kilka lat więzienia za rozmaite przestępstwa.

Ś. p. Emil Schweitzer

Sport nasz poniósł stratę. Emil Schweitzer, świetny motocyklista nie żyje. Dnia 23 czerwca w próbie pobicia rekordu Polski na motocyklu na szosie błońskiej pod Sochaczewem, jadąc z szybkością około 170 km. na godzinę tuż przed metą został wyrzucony z motoru na odległość 30 m. w pole. Ś. p. Schweitzer doznał tylko powierzchownego zranienia nogi, nastąpiły jednak obrażenia wewnętrzne, które spowodowały śmierć. W ciągu dwóch tygodni ś. p. Schweitzer prawie nie odzyskiwał przytomności.

Ś. p. Schweitzer urodził się w Warszawie w 1909 r., a więc w chwili zgonu liczył 26 lat. Po ukończeniu szkoły Ronthalera studjował budowę motorów spalinowych w Dreźnie, a następnie specjalizował się w budowie samolotów.

Podczas pobytu w Niemczech ś. p. Schweitzer interesował się sportem motocyklowym i brał często udział w wyścigach. Po przyjeździe do Polski nie przerywał on treningów motocyklowych i osiągnął nawet znaczne sukcesy. W 1933 r. zdobył on mistrzostwo Polski na torze, a w rok potem mistrzostwo torowe Warszawy.

W roku zeszłym podczas meczu motocyklowego Warszawa - Berlin ś. p. Schweitzer cudem tylko uniknął katastrofy, jadąc wtedy z szybkością około 125 km. na godzinę, zderzył się ze swym konkurentem i spadł razem z nim z motocykla. Po wypadku ś. p. Schweitzer tylko na krótko przerwał jazdę na motocyklu. Przed dwoma tygodniami pokusił się on o pobicie rekordu polskiego. Próba zakończyła się tragicznie.

Zaledwie na kilka dni przed tragiczną katastrofą ś. p. Schweitzer uzyskał w Dęblinie dyplom lotnika. Również i na tem polu wykazał on duże zdolności.

Ze sportu tenisowego

Francuski Związek Tenisowy wysyła na mistrzostwa Ameryki pięciu swoich przedstawicieli: Boussusa, Bernarda, Brugona, Legeaya i Lesueura.

W finałowym meczu strefy europejskiej o puhar Davisa, który odbędzie się w Pradze pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją, w grach pojedyńczych Niemcy reprezentować będą Cramm i Henkel, w grze podwójnej zaś Lund i Denker.

Najbliższe mecze

o mistrzostwo ligi piłkarskiej

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi.

W Warszawie na boisku Warszawianki o godz. 17.30 gospodarze spotkają się z Cracovią. W Łodzi Ł. K. S. walczyć będzie z Wisłą. Wreszcie w Świętochowicach benjaminek ligi Śląsk gościć będzie poznańską Wartę.

Międzynarodowe

Zawody kolarskie

na dynasach

W nadchodzącą niedzielę dnia 14 lipca r. b. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów organizuje międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem zawodników niemieckich i duńskich. Ze strony Niemiec zostali zgłoszeni zawodnicy Wiemer i König. Nazwiska zawodników duńskich nie są jeszcze znane.

W związku z temi zawodami na Dynasach przeprowadzone są intensywne treningi do zawodów międzynarodowych i zapowiedziana druga popularna środa kolarska na Dynasach w dniu 10 b. m. zostaje przez WTC odwołana.

Przeciw statkowi wojennemu — z bambusem

Dzieje rozwoju japońskiego przemysłu

Kiedy w roku 1853 komandor Perry, jako komandor młodej floty amerykańskiej poraz pierwszy pokazał Japończykom wojenny statek nowoczesny na wodach japońskich — państwo Nipponu ogarnęło zdumienie. W ministerstwie marynarki w Tokjo wysocy dygnitarze szeptali między sobą, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie w czasie wojny mogła przedstawiać tego rodzaju jednostka morska. Cóż można było poradzić przeciwko takiemu potworowi? Jak utrudnić przybicie do brzegu i blokowanie? Jedyną rzeczą jaką można było narazie wprowadzić, to było otoczenie brzegu szerokim pasem lasów bambusowych.

Podczas kiedy w Tokjo dyskutowano nad sprawą okrętów i bambusów, znana i potężna w Japonji rodzina Mitsui, dowiedziawszy się o tym nowym objekcie marynarki wojennej amerykańskiej, zainteresowała się tą sprawą i znalazła do niej zupełnie odmienne podejście. Zaczęło się od tego, że rodzina Mitsui, bardzo zamożna kupiecka rodzina wysłała coprędzej do portu swojego nadwornego artystę malarza, który natychmiast zrobił szereg szkiców akwarelowych, przedstawiających nowy statek wojenny. Rysunki zostały natychmiast przedstawione głowie rodu Mitsui — baronowi Mitsui, który wlot zorjentował się że przeciwko tego rodzaju jednostce morskiej żadnej ochrony nie mogą stanowić lasy bambusowe. Bar. Mitsui coprędzej udał się na dwór Mikada i tam przedstawił sprawę, wykazując jasno, że las bambusowy nie jest środkiem wojennym, że w inny sposób należy przedsięwziąć zabezpieczenie kraju przed najściem wrogów. I tu wysunął jako jedyny sposób — stworzenie potęgi ekonomicznej Japonji — wzmożenie jej ekspansji ekonomicznej. W ten sposób można powiedzieć, że od dnia wizyty kom. Perry datują się narodziny imperjalizmu ekonomicznego Nipponu.

FIRMA Z TRADYCJAMI

Od tego czasu rzeczywiście wzrosła potęga handlowa krainy Wschodzącego Słońca. Ale wszędzie tam, gdzie się mówi o handlu, o konkurencji, dumpingu japońskim mówi się także o domu Mitsui. Nazwisko pełne tego rodu brzmi: Mitsui Gomei Kaisha. Jest to nietylko najpotężniejsza rodzina w Japonji, ale także i największe przedsiębiorstwo, obejmujące cały szereg towarzystw akcyjnych, domów handlowych i innych instytucyj.

Dom handlowy Mitsui posiada swoje olbrzymie oddziały w Londynie i New Yorku, w Lyonie, Berlinie, a także i w Afryce. Posiada swoje filje stworzone dla eksploatacji szeregu plantacyj na Formozie, na wyspach Malajskich, Chinach i Abisynji. W każdem większem mieście azjatyckiem znajdują się agendy tego najpotężniejszego domu handlowego, który obejmuje wszystkie działy handlu i przemysłu. Dom Mitsui jest właścicielem kopalni węgla, hut metalowych, szeregu fabryk i produktów chemicznych, oraz z zakresu przemysłu włókienniczego. Ponadto posiada szereg towarzystw ubezpieczeniowych, utrzymuje parę linij okrętowych i przedewszystkiem olbrzymi bank założony w r. 1673.

Jest to rodzina bardzo stara, posiadająca swoją dynastję a ponadto posiada własną konstytucję skreśloną przed 250 laty przez znakomitego przodka Hachirobej Mitsui w Tokjo. Konstytucja składa się z 13 artykułów, w których powiedziane jest co należy oddać Bogu, co należy oddać Mikado i wreszcie co powinna przedsięwziąć rodzina Mitsui, aby zgromadzić złoto — aby zgromadzić złoto należy unikać zbytku i zbyt wielkiej liczby potomstwa. Takie są rady zawarte w konstytucji. Ródzina Mitsui, widać dobrze wyszła na radach swego antenata, gdyż dziś ród ten dzielący się na 11 rozgałęzień jest posiadaczem wspaniałych posiadłości ziemskich, szeregu pałaców w Tokjo, nie mówiąc o drogocennych zbiorach zawartych w każdym z nich. Dziś ród ten reprezentuje piętnasty skolei bar. Takikimi Mitsui.

PARWENJUSZE MITSUBISHI

Znalazła się jednak w Japonji rodzina, która pozazdrościła rodzinie Mitsui sukcesów. Pewnego dnia w Hamburgu u szeregu tamtejszych agencyj zjawił się pewien Japończyk, władający świetnie językiem angielskim, który zaoferował firmom swoje pośrednictwo w handlu jedwabiem. Był to przedstawiciel innego rodu - rodu Mitsubishi, który dążył do stworzenia konkurencji dla domu Mitsui na terenie Europy. Mitsubishi byli to jeśli chodzi o stosunki japońskie parwenjusze, ale ponieważ na terenie Europy zasadniczo wszystko jedno było firmom czy mają do czynienia z takim czy innym Japończykiem, przeto kokurencja tego parwenjuszowskiego domu handlowego zarówno w Europie, jak w Japonji stawała się coraz silniejsza. I obecnie dom Mitsui z wielkim wysiłkiem pracuje nad utrzymaniem swoich wpływów w Japonji i nad zachowaniem wpływu u dworu. Jak dotychczas jeszcze ród Mitsui ma przewagę, ale kto wie co przyniesie przyszłość.

JAK SIĘ ROBI POLITYKĘ?

W Japonji istnieją dwie zasadnicze partje: Minseito, popierana przez parwenjuszowską rodzinę Mitsuhishi przeciwko partji Seyukai, której zwolennikami są Mitsui. Partje te inspirowane i popierane przez te dwa rody, kierują właściwie losami Japonji. A nawet co ważniejsze ścieranie się ich ma niesłychany wpływ na postawę militarną Japonji. Pochodzi to stąd, że rodzina Mitsubishi pragnie przedewszystkiem i za wszelką cenę handlować z Europą i innemi kontynentami czem się tylko da, przyczem zdradza tendencje pacyfistyczne, podczas gdy ród Mitsui za wszelką cenę chciałby pozbyć się produktów wyrabianych w swoich fabrykach, a więc przedewszystkiem materjałów wojennych i maszyn, co wpływa oczywiście na to, że ten dom handlowy dąży przedewszystkiem do wojny. I w tym duchu, ma się rozumieć, inspirują przez siebie popierane partje. O wpływach jakie wywierają te dwa domy handlowe świadczy fakt, że rodzina Mitsui przyczyniła się wybitnie do obecnych działań wojenych Japonji, mając na zbyciu większą ilość towaru wojennego. Chodzi o to, aby towar ten sprzedać aby jak zalecał Hachirobei Mitsui — „zbierać złoto".

KLEKSY

Anegdoty

UMIERANIE

— Już teraz pani lepiej gra, ale to jeszcze nie tak, jak być powinno — mówi reżyser L. do gwiazdy filmowej.

— A cóż mi pan — może jeszcze zarzucić?

— Widzi pani, tę scenę umierania gra pani za blado... trzeba dodać życia... więcej życia!...

MOWA

Szeregowiec Bażant umarł. Wyprawiono mu pogrzeb. Nad grobem przemowę ma kapral.

— Umarł nam szeregowiec Bażant, dobry był z niego żołnierz. Przełożonych swoich miłował. Zawsze mundur miał w porządku, guzika nigdy oderwanego nie miał, nie jak wy, szeregowiec Sałata, coście na pogrzeb kolegi przyszli z wiszącym guzikiem, do raportu ofermo jedna. Amen.

W SĄDZIE

— Czy pański przyjaciel miał zwyczaj mówić do siebie, gdy był sam?

— Hm... tego nie wiem, bo gdy był sam, to wtedy akurat mnie nie było przy nim.

DOTKLIWY BRAK

— Może mi pan wierzyć, że potrafię tak podrobić stuzłotówkę, że nawet najlepszy fachowiec nie odróżni jej od prawdziwej.

— To dlaczego pan próżnuje.

— Nie mam modelu...

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

— Wysoki sądzie, proszę o rozpatrywanie sprawy przy drzwiach zamkniętych! — domaga się oskarżony.

— Ależ panie — mówi sędzia — sprawa jest tak błaha, nie widzę powodów...

— Tak, to prawda, panie sędzio, ale zęby mnie bolą, a tu taki przeciąg, że nie można wytrzymać.

ROCKEFELLER

Rockefeller jest jednym z najbardziej zajętych ludzi Stanów Zjednoczonych. Tem się tłumaczy, że czas jego jest drogi i nie chce go marnować. Niedawno pewien francuski dziennikarz starał się napróżno o wywiad u niego. Finansita uchylał się od tego, a reporter nalegał. Wreszcie Rockefeller kazał powiedzieć natrętowi, co następuje:

— Każda moja minuta jest warta 50 dolarów. Przyjmę pana z zegarkiem w ręku, udzielę panu dwóch minut rozmowy za — 100 dolarów, która to suma będzie oddana na cel dobroczynny.

Nadszedł dzień spotkania.

— Niech się pan streszcza — rozkazał Rockefeller — niech pan pamięta, że zarabiam 50 dolarów na minutę.

Dziennikarz skrzywił się pogardliwie.

— To niewiele — rzekł.

— Tak pan uważa?

— Oczywiście. Mnie obiecują 500 dolarów za wywiad z panem. Panu daję 100 dolarów, pozostaje mi więc 400 za dwie minuty, to jest 200 za minutę. Zarabiam więc cztery razy więcej od pana.

Rockefeller roześmiał się i rozmawiał z dziennikarzem znacznie dłużej, niż się zastrzegał.

Gdy rozmowa się skończyła zauważył złośliwie.

— Siedział pan u mnie 40 minut. Zarobił pan tylko 10 dolarów za minutę. Zaś moje minuty nie straciły nic na wartości.

Jur.

Cudowny system

Wszyscy są zadowoleni

W tych dniach w Detroit zaaresztowano słynnego prywatnego detektywa amerykańskiego, nazwiskiem Noel - Charles Scaffa. Scaffa słynął jako genjalny detektyw, jedyny specjalista od odnajdywania skradzionych przedmiotów. Ilekroć razy policja nie mogła sobie dać rady — wtedy zawsze właściciele skradzionych klejnotów zwracali się do Scaffy, który znajdował genjalny sposób na odzyskanie ich. Śledztwo, jakie przeprowadzono po aresztowaniu Scaffy wykazało, że Scaffa, „niezrównany detektyw", miał swój własny system przy odszukiwaniu klejnotów. Okazało się, że Scaffa działał w porozumieniu z paserami, którym złodzieje dostarczali skradzione klejnoty. Zazwyczaj żądał od właścicieli za szybkie odnalezienie biżuterji bardzo wysokich honorarjów, z których stale wypłacał pewien procent odnoszącym mu klejnoty paserom. Niejednokrotnie, jak dalej wykryło śledztwo, Scaffa działał w porozumieniu ze złodziejami. Na tych tranzakcjach zarabiał przeciętnie 25.000 dolarów rocznie.

Ponadto niejednokrotnie pozostawał w zmowie z towarzystwami ubezp., które obowiązane były płacić premje właścicielom na wypadek zniknięcia ich klejnotów. Wówczas sprawa przedstawiała się w ten sposób, że bardzo wartościowe klejnoty Scaffa odkupował od złodziejów za śmiesznie niską cenę. Towarzystwo wypłacało poszkodowanym premję, a kiedy klejnoty znalazły się, Scaffa zwracał je właścicielom, biorąc za to sute honorarjum, którem dzielił się z towarzystwem. Oczywiście, że towarzystwo zabierało wtenczas spowrotem swoją premję, zarabiając na tem sumę, wpłacaną przez Scaffę. Ponieważ na kupowanie klejnotów od paserów potrzebne były większe sumy, więc na zakup kradzionych klejnotów pieniędzy dostarczały mu towarzystwa ubezpieczeniowe.

Jakkolwiek okazało się, że zorganizowana przez Scaffę instytucja przynosiła doskonałe dochody nietylko jemu i towarzystwom ubezpieczeniowym, oraz złodziejom, ale także i okradzionym, którzy bądźcobądź odzyskiwali swoje klejnoty, to jednak detektyw Scaffa znajduje się obecnie w więzieniu.

Oskarżony o szantażowanie Jana Kiepury

KRAKÓW, 11. 7. — W sądzie lwowskim w Grybowie odbyła się rozprawa karna przeciwko Tadeuszowi Boguszowi, oskarżonemu o to, że miał się domagać pod grozą śmierci od Jana Kiepury kwoty 5.000 zł.

Pierwotna ekspertyza pisma dokonana w Warszawie wskazywała na Kazimierza Bogusza jako utora. Druga jednak ekspertyza dokonana w Krakowie, rzucała podejrzenie na jego brata, Tadeusza.

Sąd uniewinnił oskarżonego z braku dowodów, zwłaszcza, że ekspertyzy pisma były sprzeczne.

Antoni Marczyński 118

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Robert uznał równocześnie, że nie wyobraża sobie bardziej niemiłego spotkania. Bowiem tym głodomorem był Pranasz Hangwani, człowiek, do którego żywił największą urazę, a który ocalił mu życie.

— Jak się masz, — rzekł krótko, nie mogąc na poczekaniu wymyślić bardziej zimnego powitania. — Podam mu rękę, by nie powiedział, że wstydzę się go spowodu tych łachmanów. — postanowił i wyciągnął dłoń niedbałym ruchem.

Prakasz podał mu lewą rękę, na miejscu prawej zwisał pusty rękaw, co Robert spostrzegł dopiero teraz.

— Och, Boże, Boże, — jęknął, przypomniawszy sobie słowa Kita Battena i znacznie dokładniejszą relację Waltera Torrance'a o wypadkach, jakie rozegrały się w maju 1915-go roku u stóp „Małego Everestu" we Flandrji.

Jakiś rekrut francuski nie mogąc ścierpieć tego, że pan kapitan (lubo „przeklęty Anglik") stoi, powstał i zrobił mu miejsce. Robert usiadł więc naprzeciw Prakasza i w milczeniu słuchał jego opowiadania, nie odrywając wzroku od pustego rękawa. Młody Hindus zaczął opowiadać od końca:

— Wracam do Indyj, pojutrze wsiądę na statek w Marsylji, właśnie jadę na Dworzec Lyoński. Wczoraj przyjechałem do Paryża, by pożegnać się z Mahatmą.... z moim mistrzem,—poprawił się, przewidując, że samo „Mahatma" nic nie powie Wilkinsowi.— Przyjechałem tu z Glasgow. Tam mnie zwolniono z wojska, tam leżałem ostatnio. A gdzie ja już nie leżałem! Bo trzeba ci wiedzieć, że prawie trzy lata spędziłem w różnych szpitalach. Nie dekowałem się, wierzaj mi, tylko miałem pecha z niemieckim chlorem. Przed tym głupim wypadkiem, za który, nawiasem mówiąc, awansowałem na kaprala, służyłem w drużynie sanitarnej. To już wszystko... A ty, gdzie się obracałeś, przyjacielu? Po twoich odznaczeniach poznaję, że walczyłeś, jak bohater, lecz od kiedy to jesteś u lotników? W Kalkucie służyłeś przy...

— Słuchaj, czy ty kpisz?! — wtrącił Robert ostro

— Jakto? Nie rozumiem cię, miły.

I okazało się w toku rozmowy, że Prakasz nic, a nic nie wiedział, iż ocalonym przez niego lotnikiem był Robert Wilkins.

— Nie masz pojęcia, jak mnie to cieszy, Robercie. A co noga?

— Zrosła się, nawet nie utykam... Zato twoja ręka! Przeze mnie!

— Ależ, kochany mój, niema o czem mówić. Zresztą jeśli chcesz prawdy, to dowiedz się, że rękę straciłem z własnej winy

— Jakże to ?— Robertowi trochę ulżyło.

— Czołgając się w stronę twojego samolotu, znalazłem oderwaną przez granat dłoń ludzką i nie okazałem jej ani współczucia, ani szacunku. Zato musiałem być ukarany.

— Eeeech, pleciesz głupstwa. Straciłeś rękę dlatego, że wyszedłeś z okopów ratować mnie, czyli straciłeś ją przeze mnie.

— Nie! Nie pozwolę ci pastwić się nade mną! — wybuchnął Robert. — I nie będę ci dziękował za twoją nadludzką szlachetność, poświęcenie, boś niemi nic naprawił krzywdy, jaką mi wyrządziłeś!

— Krzywdy? Jaaa?

W dużych, wyrazistych oczach Prakasza odzwierciadliło się tak bezgraniczne zdumienie, że w innych okolicznościach Robert byłby był wybuchnął śmiechem. Ale nie obecnie!

— Ty! Cóż stąd, że ocaliłeś mi życie, skoro przedtem je złamałeś, skoro podeptałeś naszą przyjaźń i moje szczęście ukradłeś!

— Jaaa? Robercie najdroższy, ja widocznie znowu mam silną gorączkę i majaczę. — Prakasz wyraźnie zaniepokojony dotknął dłonią swoich policzków, czoła, wreszcie serca i liczył sobie tętno.

— Prawie normalne, — wymamrotał. — Kochany, powtórz to jeszcze raz i wytłumacz, co...

— Ty mi wytłumacz, co znaczy ten list!

Wilkins wyjął portfel, drżącemi palcami jął przerzucać stłoczone w nim dokumenty i świstki, aż wkońcu znalazł, czego szukał. Był to pożółkły, wymięty arkusik listowego papieru, ułożony we czworo.

— Czytaj!

Prakasz spojrzał, zdziwienie podniosło mu brwi wgórę; na pierwszy rzut oka poznał swoje pismo, lecz treści tego listu już nie pamiętał, więc czytał go z uwagą:

Mój Drogi Robercie!

Wobec pewnych faktów, jakie zaszły ostatnio, muszę odejść natychmiast. Nie pytaj, dlaczego i nie szukaj mnie.

Kochać będę Cię zawsze, jak brata, czcić i dobrze wspominać, to wiedz. A teraz żegnam Cię, Mój Najlepszy Kolego i pozdrawiam

Twej przyjaźni niegodny

Prakasz Hangwani

Dnia 29-go lipca, 1914.

— No?

— Ten list... czekaj, niech sobie przypomnę dokładnie,... acha, ten list napisałem wtedy, gdy wyprowadziłem się z twej willi w Kalkucie.

— A dlaczego wyprowadziłeś się chyłkiem? Bez pożegnania?! Co znaczy to zdanie: „Wobec pewnych faktów, jakie zaszły ostatnio"?!

Na twarzy młodego hindusa odmalowało się wielkie zakłopotanie.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny): 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6[illegible] (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5[illegible] (międzymiastowy) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA